

Inicjatywa państw socialistycznych O. Winzer zaproszony do siedziby ONZ

Państwa socjalistyczne zaprosiły ministra spraw zagranicznych NRD Otto Winzera do siedziby ONZ w Nowym Jorku.

Stały przedstawiciel Czechosłowacji, dr Zdenek Czernik w imieniu 10 państw socjalistycznych, przekazał na ręce sekretarza generalnego ONZ oraz przewodniczącego 26 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ tekst depeszy, która została wysłana do ministra spraw zagranicznych NRD, dr. Otto Winzera.

W depeszy tej państwa socjalistyczne wyrażają uznanie dla zainteresowania NRD pracami 26 sesji Zgromadzenia Ogólnego. Państwa socjalistyczne biorąc pod uwagę fakt, iż bieżąca sesja Zgromadzenia Ogólnego rozpatruje wiele spraw będących przedmiotem bezpośredniego zainteresowania rządu NRD, wyrażają przekonanie, iż byłoby rzeczą pożyteczną przeprowadzenie z ministrem spraw zagranicznych NRD pilnych i bezpośrednich konsultacji i wymiany poglądów.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant przyjął treść depeszy do wiadomości. (PAP)

Narada w Prezydium WRN

Wszystkie miasta mogą być gospodarne

Wczoraj w Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się narada przewodniczących prezydiów miejskich rad narodowych, które uprawnione są do uczestniczenia w ogólnopolskim konkursie „Mistrz gospodarności”.

W naradzie wzięli udział sekretarz Prezydium WRN — Bogdan Gawronski i sekretarz WK FJN — Jan Nemoudry.

Mimo, że w woj. poznańskim jest 88 miast do 15 tys. mieszkańców, a więc odpowiadających regulaminowi konkursu, udział w nim bierze tylko 65. Celem narady była więc wymiana doświadczeń uczestników konkursu i zachęcenie wahaających się — przez przedstawienie konkretnych osiągnięć — do wzięcia udziału w tym współzawodnictwie w roku przyszłym. Efekty społecznego wysiłku są bardzo duże. W ubiegłym 5-leciu wartość czynów mieszkańców naszego województwa wyniosła 1,5 miliarda złotych; w tym roku, roz-

- Sprawy spółdzielni produkcyjnych
- 18 bm — XII Plenum KC
- Informacja o spotkaniu w Moskwie

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 11 bm. zapoznano się ze sprawozdaniem Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

W trakcie obrad podkreślono, że w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych nastąpił w ostatnim okresie ogólny wzrost efektywności gospodarowania, co znajduje swoje odbicie w osiąganiu najwyższych w kraju plonów zbóż, w systematycznej poprawie warunków

materiałnych i socjalno-kulturalnych spółdzielców a szczególnie w życiu codziennym kobiet wiejskich. Wzrasta również pozycja i uznanie dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych w środowisku wiejskim i rozszerza się zakres współdziałania spółdzielni z gospodarstwami indywidualnymi.

Biuro Polityczne nakreśliło zadania, zmierzające do poprawy działalności i kierunki dalszego rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz wskazało na zespół środków ekonomicznych i organizacyjnych dla ich wykonania. Wnioski w tym zakresie po przedyskutowaniu z Prezydium NK ZSL uzyskują formę wspólnej uchwały Biura Politycznego PZPR i Prezydium NK ZSL.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne oceniło stan przygotowań do VI Zjazdu PZPR i postanowiło zwołać w dniu 18 listopada, w Warszawie, XII Plenum KC z następującym porządkiem obrad:

1. zatwierdzenie sprawozdania KC PZPR z działalności za okres między V a VI Zjazdem;
2. informacja Biura Politycznego z przeprowadzonych ostatnio rozmów międzypartyjnych.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz zapoznali Biuro Polityczne z wynikami rozmów przeprowadzonych

w dniu 10 bm. w Moskwie. Biuro Polityczne KC PZPR w pełni zaaprobowało wyniki tych rozmów uznając, że przyczynią się one do dalszego zacieśnienia i doskonalenia współpracy politycznej i ekonomicznej leżącej w interesie obu bratnich narodów. (PAP)

Delegacja ChRL przybyła do N. Jorku

Wczoraj po południu przybyła do Nowego Jorku 44-osobowa delegacja ChRL, która reprezentować będzie Chińską Republikę Ludową w ONZ. Łącznie będzie akredytowanych w Nowym Jorku 50 przedstawicieli ChRL.

W piątek Zgromadzenie Ogólne NZ oficjalnie powita przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, a następnie wznowi debatę nad propozycją radziecką w sprawie zwolnienia światowej konferencji rozbrojeniowej. (PAP)

Fidel Castro w Santiago

10 bm. przybył do Santiago de Chile z oficjalną wizytą, premier Kuby — Fidel Castro. Na lotnisku został on powitany przez prezydenta Chile — Salvadora Allende. Na zdjęciu: Fidel Castro otrzymuje kwiaty od jednej z mieszkanki Santiago.

CAF — UPI — telefoto



Mars już fotografowany

Po zbliżeniu się do Marsa na odległość 850 tys. mil, amerykańska stacja automatyczna „Mariner-9” rozpoczęła fotografowanie tej planety. Uczni amerykańscy spodziewają się ujrzeć na zdjęciach ślady silnej burzy piaskowej, która zdaniem fachowców trwa od 7 tygodni na powierzchni Marsa.

Delegacja NRD w CSRS

Na zaproszenie KC KPCz i rządu CSRS przybyła w czwartek wizyta przyjacielska do Czechosłowacji delegacja partyjno-rządowa NRD z pierwszym sekretarzem i członkiem Biura Politycznego KC SED Erichem Honeckerem na czele. W skład delegacji wchodzi m. in. premier Willi Stoph.

Epidemia grypy na Węgrzech

Od kilku dni notuje się w Budapeszcie zwiększoną liczbę zachorowań na grypę. W ciągu ostatnich trzech dni zachorowania te przybrały charakter masowy. Wprawdzie władze służby zdrowia nie podają liczby zachorowań, tym niemniej wiadomo, że ona bardzo wysoka, a liczba chorych

gwałtownie się zwiększa. Oprócz stolicy Węgier, największą liczbę zachorowań notowano w okręgu Pest oraz północnych regionach kraju.

Kurtuazyjna wizyta

Minister spraw zagranicznych KRL-D Ho Dam przyjął w środę

ambasadora PRL Tadeusza Białkowskiego, który złożył mu wizytę kurtuazyjną.

Francja: kobiety w wojsku

Rząd francuski na wniosek Ministerstwa Obrony zaaprobował projekt wprowadzenia kobiecej służby wojskowej. Będzie to zaczął ochotniczy dla młodych dziewcząt w wieku od 18 do 27 lat. Warunkiem przyjęcia do batalionów jest posiadanie obywatelstwa Francji, wolny stan i bezdzietność.

POZNAN
PIĄTEK
12
LISTOPADA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 269 (8622)
Cena 50 gr

PARTIA PROPONUJE

W OKRESIE 1971-1975



RUCHU TURYSTYCZNEGO

Wytyczne KC PZPR przewidują zaspokojenie szybko rosnących potrzeb ludzi pracy w zakresie wczasów, turystyki i kultury fizycznej przez: organizowanie wczasów i turystyki, upowszechnienie kultury fizycznej i umasowienie sportu, lepsze wykorzystanie istniejących obiektów, rozbudowę baz turystycznych i sportowych.

Fot. — CAF

Wojewódzka Konferencja przedzjazdowa w Bydgoszczy

11 bm. obradowała w Bydgoszczy przedzjazdowa Wojewódzka Konferencja PZPR. Uczestniczyło w niej 350 delegatów: produkcyjnych robotników, chłopów, przedstawicieli nauki, techniki i świata kultury. Obecnych było 14 delegatów na VI Zjazd PZPR, wybranych uprzednio na zakładowych konferencjach partyjnych.

W pracach bydgoskiej konferencji uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski.

Wzięli w nich udział także członkowie władz partyjnych i centralnego aktywu partyjnego: kierownik Wydziału Zagranicznego PZPR — Ryszard Frelek, sekretarz CRZZ — Mieczysław Grad, kierownik Ośrodka Badań Stosunków Wschód — Zachód — Janusz Koleczyński, przewodniczący ZG ZZ Kolarzy — Józef Konarzewski, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR członek Prezydium CKKP — Stanisław Mleczko oraz wiceminister obrony narodowej — gen. dyw. Józef Urbanowicz.

Oprócz delegatów w pracach konferencji uczestniczyli zaproszeni działacze polityczni i specjaliści — z różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego Ziemi Bydgoskiej.

I sekretarz KW — Józef Majchrzak, przedstawił na początku obrad dotychczasowy dorobek dyskusji przedzjazdowej na Ziemi Bydgoskiej, po czym rozpoczęła się dyskusja w zespołach problemowych.

Na zakończenie dokonano wyboru delegatów na VI Zjazd. PAP

Obrady komisji OJA

Od środy wieczora obradowe w Dakarze 10-osobowa komisja Organizacji Jedności Afrykańskiej, z udziałem prezydentów Kamerunu, Etiopii, Libarii, Mauretanii, Nigerii, Senegal i Zairu (dawnie Kongo-Kinszas). Kenię reprezentuje wiceprezydent, a Wybrzeże Kości Słoniowej minister spraw zagranicznych. Nieobecny jest przedstawiciel Tanzanii.

Obrady komisji otworzył obecny przewodniczący OJA, prezydent Mauretanii, Moktar Ould Daddah. Podkreślił on, iż prace komisji nie są równoległe do prac Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani też nie mają na celu zastąpienia misji mediacyjnej amb. Gunara Jarringa. Celem działalności komisji — stwierdził Daddah — jest doprowadzenie do wprowadzenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967.

Na pierwszym posiedzeniu komisji zabrał także głos cesarz Etiopii, Haile Selassie.

Zwrócił on uwagę na fakt, że sprawa rozwiązania konfliktu bliskowschodniego jest szczególnie ważna dla Afryki, ponieważ konflikt ten zagraża bezpieczeństwu całego kontynentu, a ponadto każe arabskie, które bezpośrednio cierpią z powodu agresji, są członkami OJA. Cesarz przyznał, iż problem jest złożony, co nie oznacza wcale, iż nie należy podejmować wysiłków zmierzających do jego rozwiązania.

Po przemówieniach inauguracyjnych członkowie komisji rozpoczęli przy drzwiach zamkniętych omawianie wyników misji czterech szefów państw afrykańskich, którzy ostatnio odwiedzili Tel-Awiv i Kair i prowadzili tam dyskusje na temat możliwości przywrócenia pokoju w tym rejonie.

PAP

Zima w Hiszpanii

Na całym Półwyspie Iberyjskim od kilku dni utrzymuje się niezwykła o tej porze niska temperatura. W Burgos, Sorli, Segovii, Leonie i innych rejonach Hiszpanii pada bez przerwy śnieg. Na niektórych autostradach z powodu zasp śnieżnych został sparaliżowany ruch pojazdów. (PAP)

Zatonął kuter hiszpański

Podczas sztormu zatonął na Atlantyku hiszpański kuter „Las Tres Madres”. Wypadek wydarzył się w odległości ok. 90 km na zachód od Casablanki. 10-osobową załogę uratowali marynarze z holenderskiego frachtowca. (PAP)

Odnaleziono wrak samolotu

Kapitan włoskiego okrętu wojennego „Andrea Doria” odnalazł wrak brytyjskiego wojennego samolotu transportowego, który we wtorek runął do morza mając na pokładzie 36 włoskich spadochroniarzy i 6 brytyjskich członków załogi.

Wrak samolotu leży na dnie morza na głębokości 62 m w odległości ok. 20 km od Livorno. Wysoka fala i silny wiatr uniemożliwiają podjęcie prób dotarcia do wraku samolotu. (PAP)



12 bm. w północnej połowie kraju będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami i miejscami opady mroźnego śniegu, przechodzące w śnieg z deszczem i deszcz. Na pozostałym obszarze — na ogół zachmurzenie umiarkowane i tylko gdzieś tam możliwe jeszcze opady. Temperatura maksymalna w granicach od 4 do 7 st. Wiatry słabe i umiarkowane, na północy wstrząsające do silnych, z kierunków zachodnich.

PAP

Elektronika kwantowa na głównym torze

Nie minęło jeszcze 10 lat od chwili uruchomienia pierwszego lasera, a znów szykuje się kolejny przełom w elektronice kwantowej. Na naszym rodzimym gruncie jego autorami są naukowcy z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

W Instytucie Elektroniki Kwantowej WAT, kierowanym przez p.k. prof. Zbigniewa Puzewicza powstał ostatnio pierwszy polski laser o tzw. wzbudzeniu poprzecznym i ciśnieniu atmosferycznym. Poinformowano o tym na niedawnym warszawskim sympozjum naukowym poświęconym wykorzystaniu laserów w biologii i medycynie.

Nie jest to oczywiście pierwszy taki laser w świecie. Ale specjaliści z WAT utrzymują się w czołówce. Tylko niewiele dali się wyprzedzić naukowcom zagranicznym.

Największa zaleta laserów TEA — nazwanych tak od skrótu Transversely Excited Atmospheric Pressure — to możliwość uzyskiwania generacji o dużym natężeniu ze stosunkowo małej objętości urządzenia.

Klasyczne lasery charakteryzowały się tym, że wytwarzały moc ok. 50 watów z 1 metra długości. Wprowadzenie laserów o tzw. średnim przepływie pozwoliło na uzyskanie z 1 m dł. mocy ok. 1 kilowata. Natomiast z laserów o wzbudzeniu poprzecznym, działających przy ciśnieniu atmosferycznym — jak przypuszczają naukowcy — można będzie uzyskać z 1 m dł. nawet dziesiątki kilowatów mocy średniej.

Ponieważ lasery TEA działają impulsowo, moc w impulsie będzie oczywiście odpowiednio większa. Impulsy dochodzą do kilku tysięcy na sekundę. W zasadzie więc działanie lasera TEA przypomina pracę cięcia. Urządzenia te są przy tym znacznie tańsze, odpada bowiem konieczność stosowania skomplikowanej i drogiej techniki próżniowej.

Laser skonstruowany w WAT — to urządzenie o dł. ok. 1 m. generujące impulsy o mocy szczytowej

W Mińsku

Wyroki śmierci na zbrodniarzy wojennych

W Mińsku — stolicy Białorusi zakończył się proces grupy osób, które w czasie wojny dobrowolnie przeszły na służbę okupantów hitlerowskich. Ci zbrodniarze wojenni uczestniczyli w wielu akcjach pacyfikacyjnych, w czasie których zginęło setki niewinnych ludzi. Trzech zbrodniarzy — R. Murawiova, A. Fiedorenko i W. Golczenko skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Trzech innych otrzymało różne kary więzienia.

Wagon kolejki linowej na trasie Zakopane — Poznań

Po 33 latach pracy i przewiezieniu 33 mln. pasażerów, wagoniki popularnej kolejki linowo-szynowej na Gubałowskiej w Zakopanem, wymagały gruntownego remontu i modernizacji. Mimo, że szukano po całym kraju, niełatwo było znaleźć przedsiębiorstwo, które podjęłoby się tego zadania. Wreszcie zlitowali się nad kolejarzami górskimi pracownicy „Parowozowni Kolej Dojazdowych” w Opalenicy i obiecali wykonać remont w swoim zakładzie.

Jeszcze raz potwierdziła się prawda o złotych rękach wielkopolskich robotników. Nigdy dotąd takich prac nie wykonywali a zrobili remont na medal i w terminie. Jeden z wagoników po odbyciu długiej drogi kolejną z Zakopanego aż pod Poznań i z powrotem, już został zamontowany na zbożu Gubałowskiej w Zakopanem. Dzięki temu, popularna kolejka ruszy po okresie jesiennych remontów tak jak planowano — 14 listopada.

PAP

Dziś nasz serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Dalszy rozwój współpracy polskich i radzieckich uczelni

W grudniu br. będzie podpisany nowy plan współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i Związkiem Radzieckim na rok 1972. Projekt tego planu jest obecnie opracowywany.

15 bm. — kolejne losowanie bonów PKO

Powszechna Kasa Oszczędności informuje, iż trzecie, kolejne losowanie premiowych bonów oszczędnościowych odbędzie się 15 bm. o godz. 9.00 w sali warszawskiego kina „Skarb”, przy ul. Traugutta 5. W dniu tym wylosowanych zostanie dla każdej emisji 2.100 premii od 2.500 zł do 200.000 zł. Ogółem suma premii łącznie z nominalną wartością wylosowanych bonów wynosi 7.100.000 zł dla każdej emisji.

W losowaniu tym wezmą udział wszystkie bony zakupione do 14 bm. włącznie. (PAP)

Proponuje się w nim, m. in. zwiększenie liczby uczelni bez pośrednio ze sobą współpracujących, zwiększenie liczby lektorów wysyłanych na kursy językowe, zwiększenie liczby studentów i aspirantów polskich wyjeżdżających do ZSRR oraz zwiększenie liczby studentów, biorących udział w zagranicznych praktykach wakacyjnych. Słowem — projekt nowego planu zakłada rozszerzenie dotychczasowej współpracy między polskim i radzieckim szkolnictwem wyższym.

W br. w oparciu o plan współpracy kulturalnej i naukowej oba kraje zorganizowały wiele sesji naukowych, konferencji, seminariów, różnorodnych form szkolenia i wzajemnej pomocy w kształceniu pracowników naukowych oraz studentów. Kilku dziesięciu polskich profesorów prowadziło wykłady w uczelniach radzieckich, a studenci polscy słuchali wykładów profesorów z ZSRR. W tym roku profesorowie polscy zaznajamiali radziecką młodzież akademicką z przemianami społeczno-gospodarczymi, jakie zaszły w naszym kraju po grudniu 1970 r. oraz z przygotowaniem do VI Zjazdu PZPR. Radzieccy profesorowie natomiast zaznajamiali studentów polskich z teoriami i uchwala XXIV Zjazdu KPZR.

Do Związku Radzieckiego wyjechało w tym roku ok. 150 młodych pracowników naukowych, przygotowujących prace naukowe. Udostępniono im archiwa i materiały biblioteczne, aparaturę do badań, której brak w naszym kraju. Do Polski przyjechali wybitni radzieccy uczeni, którzy prowadzili cykle wykładów z filozofii marksistowskiej, nauki o komunizmie i ekonomii politycznej socjalizmu na letnich kursach doskonalenia naszej kadry naukowej.

Ok. 100 studentów polskich zdobywa wyższe wykształcenie w ZSRR. Młodzi polscy kandydaci na stypendystów kształcą się w tzw. deficytowych dziedzinach, jak np. elektronika, informatyka, po-

Nowa wersja „Kowalskiego” już niebawem w produkcji

Po przedyskutowaniu aktualnej sytuacji na placu budowy nowej fabryki mebli w Łasku, aktywny gospodarzo-polityczny powiatu, załoga budującego się obiektu oraz kierownictwo łódzkiego ośrodka przemysłu meblarskiego rozważyły możliwość przedterminowego oddania nowej fabryki do użytku.

Okazało się, że zakończenie budowy na pięć miesięcy przed planowanym pierwotnie terminem (listopad 1972 r.) jest realne.

Obecnie trwają tu zaawansowane roboty przy montażu nowych maszyn i urządzeń, kończy się budowa kotłowni i podstawy elektrycznej, jednocześnie szkoli się już część 700-osobowej załogi. Dodatkowym dopiskiem w pracy ekip budowlanych i montażowych jest fakt, że zakończenie budowy fabryki, która otrzymała nazwę „Łask” zbiegnie się (w maju przyszłego roku) z 550-rocznicą powstania tego miasta.

„Łask” produkować będzie nowoczesne zestawy mebli składanych do małych mieszkań — tzw. zestawy „Kowalskiego” takie, jakie już na tegorocznych Targach Jesiennych w Poznaniu prezentowano w charakterze oferty przedstawicieli naszego handlu.

Nowa wersja „Kowalskiego” charakteryzuje się szeregiem nowoczesnych rozwiązań, zwiększających funkcjonalność zestawu. Tak np. zamiast tradycyjnej okleiny zastosowana jest folia syntetyczna, rozszerzona została możliwość elastycznego dostosowania elementów zestawu do

warunków i struktury każdego mieszkania. Z 50 elementów składających się na zestaw można skonstruować kilkadziesiąt różnych wariantów zabudowy ścian, uzyskując różnorodne przeznaczenie zestawu. (PAP)

Przed Sądem Najwyższym

Zatwierdzenie wyroku na porywaczy z Darłowa

Jak informuje „Kurier Polski” przed Sądem Najwyższym znalazła swój epilog sprawa 21-letniego Krzysztofa Godziewskiego i o rok młodszego Bogusława Mazurka, którzy 24 lipca br. po obywatelskim żołnierzu WOP uprowadzili łódź, uwalniając na jej pokładzie dwóch małych chłopców. Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał Godziewskiego na 12 lat, a Mazurka na 11 lat więzienia. Równocześnie Sąd wymierzył obu oskarżonym karę grzywny w wysokości 5 tys. zł i pozbawił każdego z nich praw obywatelskich na 5 lat. Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok co do wysokości orzeczonej kar więzienia i pozbawienia praw obywatelskich, zmniejszył jedynie orzeczoną pierwotnie karę grzywny.

Bilans walk w Gwinei Portugalskiej

W Algierze opublikowano sprawozdanie sekretarza generalnego Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Zielonego Przylądka (PAIGC), Amilcara Cabrala, o wynikach walk przeciwko okupantom portugalskim w okresie od stycznia do sierpnia 1971 r.

W tym czasie oddziały PAIGC dokonały 369 ataków na garnizony nieprzyjacielskie w miastach, m. in. w Bissau i Bafacie, zorganizowały i przeprowadziły 131 operacji wojskowych. W wyniku walk 700 żołnierzy i oficerów przeciwnika zostało zabitych lub rannych, zniszczono 90 pojazdów wojskowych, uszkodzono 28 statków i innych jednostek pływających, zestrzelono dwa samoloty i trzy śmigłowce, a także zdobyto znaczne ilości broni.

Sukcesy PAIGC — stwierdza sprawozdanie — są poważnym wkładem w ostateczne zwycięstwo narodu gwinejskiego nad kolonizatorami portugalskimi. (PAP)

Umowa o komunikacji lotniczej między ZSRR a NRF

Między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi podpisana została wczoraj umowa o komunikacji lotniczej. Przewiduje ona, że 1 lutego 1972 otwarta zostanie bezpośrednia linia między Moskwą a Frankfurt nad Menem. Samoloty „Aeroflotu” mają po drodze lądować w stolicy NRF na lotnisku Schoenefeld. Samoloty Lufthansy przelatywać będą nad terytorium CSRS i Polski bez lądowania. (PAP)

W Politechnice Poznańskiej

Promowanie doktorów

Wczoraj w Politechnice Poznańskiej odbyła się uroczystość promowania doktorów. Dziekan poszczególnych wydziałów uczelni ogłosił uchwały rad wydziałowych o nadaniu 2 tytułów doktora habilitowanego — dr. inż. Czesławowi Cempelowi i dr. inż. Tadeuszowi Pełczyńskiemu oraz 41 tytułów doktora nauk technicznych. Dyplomy wręczył promowanym rektor Politechniki — prof. dr. Wiktor Jankowski.

Kształcenie pracowników nauki o wysokich kwalifikacjach — podkreślił w swoim wystąpieniu rektor — ma ogromne znaczenie zarówno dla nauki, jak i gospodarki narodowej i jest realizowane w odpowiedzi na potrzeby praktyki. Potrzebne są nowe kadry twórców techniki, które w lepszym niż dotąd stopniu potrafią wiązać badania naukowe z przemysłem. Prof. W. Jankowski pogratulował doktorom pomyślnej obrony i wysokiego poziomu ich prac oraz podziękował licznie przybyłym promotorom i rodzinom promowanych. (mb)

Protokół polsko-bułgarski

Dalsze rozszerzenie współpracy gospodarczej

Od 9 do 11 bm. przebywał w Polsce członek Biura Politycznego KC BPK, wiceprezes Rady Ministrów i minister przemysłu budowy maszyn Ludowej Republiki Bułgarii — prof. Iwan Popow.

Spotkał się on z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Janem Szydłakiem oraz odbył rozmowy z wiceprezami Rady Ministrów — Zdzisławem Tomaszem i Franciszkiem Kaimem, przewodniczącym KNT — Janem Kaczmarskim oraz ministrami przemysłu: ciężkiego — Włodzimierzem Lejczakiem i maszynowego — Tadeuszem Wrzaszczykiem. I. Popow zwrócił również Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej w Falenicy oraz Centralne Biuro Przemysłu Obrabiarkowego w Pruszkowie.

Podczas rozmów polsko-bułgarskich przeanalizowano aktualny stan współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między tymi państwami, a także myśli maszynowe i ciężkie obu krajów i możliwości dalszego jej rozwoju. Rozpatrzono niektóre, szczególnie ważne dla Polski i Buł-

garii problemy współpracy w podstawowych gałęziach gospodarki narodowej każdego z krajów.

Zgodnie z postanowieniami ostatniej sesji Polsko-Bułgarskiej Komisji Gospodarczej, a także przyjętym przez XXV sesję RWPG kompleksowym programem rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, podjęto konkretne decyzje w zakresie specjalizacji i kooperacji produkcyjnej i zwiększenia wymiany towarowej w latach 1972—1975 oraz w dalszych latach.

W wyniku rozmów 11 bm. wiceprezery: Z. Tomasz i I. Popow podpisali protokół o dalszym rozszerzeniu współpracy gospodarczej między Polską i Bułgarią.

I. Popow oraz ministrowie W. Lejczak i T. Wrzaszczyk podpisali również protokoły zakładające dalsze pogłębienie i rozszerzenie współpracy w przemyśle: okrętowym, elektrycznym i środkach informatyki, maszyn i aparatów elektrycznych, obrabiarkach, klubach młodego rolnika i dla przemysłu spożywczego.

Przy podpisaniu obecny był wiceminister handlu zagranicznego Marian Dmochowski. (PAP)

Polsko-węgierska umowa o współpracy leśników

11 bm. podpisano w Warszawie polsko-węgierską umowę o współpracy w zakresie leśnictwa i przemysłu drzewnego. Jest ona kontynuacją i rozszerzeniem dwustronnego porozumienia zawartego w 1970 r. przez Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego PRL i Ministerstwo Rolnictwa i Wzrostu WRL.

Umowa przewiduje m. in. podjęcie wspólnych prac naukowo-badawczych i naukowo-technicznych, wymianę informacji oraz zagadnienia dotyczące wymiany towarowej. (PAP)

Rokowania NRD — NRF zblizają się ku końcowi?

Rokowania reprezentantów dwóch państw niemieckich na szczeblu sekretarzy stanu: Michaela Kohla (NRD) i Ego Baha (NRF) wkraczają w stadium przygotowania dokumentów końcowych.

Michael Kohl i Egon Bahr, spotkali się w czwartek, aby kontynuować rozmowy mające doprowadzić do podpisania

układu o komunikacji oraz innych umów w ramach porozumienia czterostronnego w sprawie Berlina Zachodniego.

Obie strony w wypowiedziach dla dziennikarzy wskazywały na zwiększoną intensywność rozmów i nie wykluczają ich zakończenia jeszcze w tym miesiącu. NRD — jak podkreślił kilka dni temu pierwszy sekretarz KC SED Erich Honecker jest zainteresowana w zakończeniu rokowań w tym właśnie terminie.

Negocjator NRF, Egon Bahr oświadczył w środę w wywiadzie dla drugiego programu telewizji NRF, iż nie uważa zakończenia rokowań w tym miesiącu za rzecz niemożliwą. Wspomniał on o konieczności przyłączenia się w najbliższym czasie do grupy rzeczoznawców, ekspertów prawnych dla przygotowania tekstu porozumienia. (PAP)

M. Schumann w Londynie

Do Londynu przybył wczoraj z dwudniową wizytą oficjalną francuski minister spraw zagranicznych, Maurice Schumann. Spotkał się on z premierem W. Brytanii Edwardem Heathem, ministrem spraw zagranicznych, Douglasem Home i ministrem do spraw europejskich, Rippem. W pierwszym dniu omówił on z brytyjskimi mężami stanu problemy stosunków Wschód — Zachód, perspektywy zwolnienia europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa, sytuację na Bliskim Wschodzie i w Azji południowo-wschodniej oraz stosunki bilateralne.

W centrum rozmów znalazły się również kwestie związane z przystąpieniem W. Brytanii do Wspólnego Rynku. (PAP)

Okinawa wróci do Japonii, ale...

Senat USA ratyfikował układ japońsko-amerykański w sprawie zwrotu Japonii wyspy Okinawy, znajdującej się pod administracją Stanów Zjednoczonych.

Zawarte między Waszyngtonem, a Tokio porozumienie nie oznacza jednakże wycofania się Amerykanów z tej wyspy, którą okupują ponad 27 lat. Warunki porozumienia zapewniają Pentagonowi możliwość korzystania na czas nieograniczony z baz wojskowych na wyspie. (PAP)

Komu dywan perski Hitlera?

W londyńskim hotelu imienia Winstona Churchilla, zostanie wystawiony w sobotę na sprzedaż wspaniały dywan perski, który należał do Hitlera. Ma on 16 m długości i waży pół tony. Zdaniem rzeczoznawców, jest on równie cenny, jak najlepsze perskie kobierce z XVI wieku. Był on największym z kolekcji 22 perskich dywanów Hitlera. W 1963 r. sprzedano jeden z nich, mniejszych rozmiarów, amerykańskiemu multimilionerowi H. Hughesowi za cenę 100 tys. dolarów. Przepuszczalnie „superdywan” będzie wystawiony na aukcji londyńskiej z ceną wywoławczą około 250 tys. dolarów.

16-metrowy olbrzym został wykonany przez ośmiu najlepszych tkaczy perskich z rejonu Araku. Pracowali oni nad nim 6 lat, a dzieło ukończyli w 1945 roku, tuż przed zakończeniem II wojny światowej. (PAP)

Warunki optymalnego działania

—... Zaobserwowałam na przykład, że kiedy jest jakiś ważniejszy mecz w telewizji, wtedy wszystkie sklepy otrzymują towar już do czternastej. Wtedy szczybie idzie praca i w hurcie, i w transporcie...

Chwilowe rozbawienie, jakie zapanowało w sali obrad zespołu ekonomicznego, nie miało nic z atmosfery kawiarnianych anegdot. Było to podczas Konferencji Wojewódzkiej PZPR, której uczestnicy podczas wielotorowej dyskusji poddawali ocenie większość zjawisk, towarzyszących naszemu codziennemu życiu, roztrząsali zasadnicze problemy społeczne i gospodarcze regionu, wysuwając następnie konkretne wnioski, sugerując środki zaradcze. Przykład z transportem handlu posłużył dyskusjancie nie dla ujawnienia... telewizyjnych i sportowych bodźców wzrostu wydajności pracy, lecz dla podkreślenia rezerw, tkwiących w jej lepszej organizacji.

Rezerwy w rozbudowanej ochocie ludzi do lepszej roboty, nie wykorzystane dotąd rezerwy w poczynionych i niedokończonych inwestycjach, możliwości intensywniejszej produkcji dzięki wyzwoleniu zalog z biurokratycznych pęt i antybodźców — oto jeden z przewodników w tej dyskusji problemów. Czy chodziło o szkołę zawodową dla Jarocina, o przyspieszenie rozbudowy kaliskiej WSK, o rozwój usług czy o umocnienie roli samorządu robotniczego, wykorzystanie mocy produkcyjnych w brunatnym zagłębiu oraz pyłów z kopalni soli w Kłodawie — wszystkie te problemy można sprowadzić do wspólnego mianownika: do troski o większą efektywność naszych wspólnych wysiłków w toku powszechnego działania.

W tym motywie przewodnim przeplatały się więc sprawy duże i małe, mniej lub bardziej związane z bezpośrednimi potrzebami przeciętnego obywatela.

Ow transport handlu można by zatem usprawnić, a tabor lepiej wykorzystać, gdyby wprowadzono drugą zmianę kierowców, jak to już zresztą jest w komunikacji. Gdyby miejscowy drobny przemysł powiązać ściślej z miejscowym rynkiem i stworzyć system, w którym handel kontraktowałby wolne moce produkcyjne (a nie gotową produkcję), wówczas zaspokojenie aktualnych potrzeb społecznych następowałoby szybciej, mniejszym kosztem, według autentycznego zamówienia nabywcy. Denerwujące wszystkich koleje w sklepach, to znów potrzeba wzrostu zatrudnienia w handlu. Albo jakoś kupowanych artykułów: byłaby lepsza, gdyby aparat kontroli został uzależniony od Urzędu Jakości i Miar, a nie — jak obecnie — od samego wytwórcy.

Podobne administracyjne pociągnięcia mogą być hamulcem lub siłą napędową działania — dowodzą na zespolone ekonomiczne Konferencji na przykładzie m. in. Kopalni Soli w Kłodawie. Kopalnictwo to podległe resortowi chemii

(tylko dlatego, że dostarcza mu surowca), dusi się w tych nietypowych ramach, cierpić między innymi na brak zaopatrzenia w urządzenia wydobywcze, których w tym resorcie nie produkują, są natomiast w ministerstwie górnictwa. Trzeba usunąć tę barierę. Inny przestarzały przepis o stopie podatkowej w eksploatacji maszyn prowadzi do nieekonomicznego, nadmiernie oszczędnego wykorzystania drogiej energii, gdy tymczasem logika każe je intensywnie eksploatować, szybko spłacać i kupować nowoczesne, bardziej wydajne.

Właśnie zasada racjonalnego rachunku ekonomicznego, gospodarności, nie może wykluczać koniecznych dalszych nakładów inwestycyjnych. Skoro np. w Turku w ciągu kilkunastu lat wydaliśmy 5,5 mld. zł na budowę kopalni i elektrowni, teraz nie może jej brakować paliwa, jak to się, niestety, dzieje obecnie w wyniku dawniejszych pseudooszczędnościowych ograniczeń inwestycyjnych. Taka oszczędność środków to w istocie marnotrawstwo, to ułokowany kapitał należącej pracy, która nie procentuje jeszcze należycie. Dlatego trzeba chyba powrócić do koncepcji budowy odkrywkowej w Władysławowie.

O efektywności wykorzystania środków mówili też inni członkowie zespołu ekonomicznego. Oto Odlewnia Żeliwa Ciągłowego w Drawsku Młynie — zasobna w doświadczoną kadrę, mająca rezerwy produkcyjne w wyżarzalnicy, ma szansę na rozbudowę i osiągnięcie tańszym kosztem wzrostu produkcji poszukiwanych odlewów dla maszyn rolniczych. Warto więc tu zainwestować. Trzeba też lepiej wykorzystywać to, co już posiadamy. Jak to się robi, wskazują załogi skonińskiego zagłębia, m. in. z Huty Aluminium, która jeszcze w tym roku da 1000 ton wyrobów więcej niż to przewidywali autorzy zakupionej licencji, o 5000 ton więcej dostarczy także załoga odlewni żeliwa w Zakładach Naprawczych Maszyn Górniczych, po przeprowadzonej tam modernizacji. Środki inwestycyjne, zdobywane dotychczas metodą powszechnego zaciskania pasa, dają więc coraz więcej produkcji. Wcześniej lub później służy ona ludziom.

Ale są też inne dziedziny, których rozwój bezpośrednio wpływa na nasze warunki bytowe, choćby usługi dla ludności. Na ten temat wypowiadał się również na Konferencji przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego. I nie był to dwugłos lecz kontynuacja gospodarskiej dyskusji nad ustaleniem właściwego zespołu środków zaradczych wobec trudności, jakie mają ludzie w zaspokajaniu swoich usługowych potrzeb.

W tej powszechnej partyjnej dyskusji nie brakowało również głosu naukowców. Wiele wypowiedzianych tu spostrzeżeń praktyków, wiele ich krytycznych wniosków zostało podbudowanych uogólniającą tezą ekonomistów, iż nieodzowna jest reforma stylu zarządzania i planowania gospodarki. Tutaj centralnym problemem, papierkiem lakmusowym, który zarejestruje głębokość dokonanych zmian — będzie sprawa likwidacji większości w skazników dyrektywnych w planowaniu. Trzeba z nich zrezygnować, aby nie było już więcej planowania „pod władzę”, pod łatwiznę. Chodzi bowiem o stworzenie systemu, który zapewni większą operatywność i samodzielność od góry do dołu, który stworzy warunki dla optymalnego działania.

To też jest kwestia efektywności: umiejętnie wykorzystanie sił społecznych i ekonomicznych. Takie nowe możliwości działania tworzy właśnie obecnie partia w przedzjazdowym okresie.

ZBIŁUT SEK

Serce zakładu

Jednym z delegatów kaliskich zakładów pracy na VI Zjazd partii jest Henryk Muszyński. Z zawodu tokarz, pracuje w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na stanowisku ustawiaacza szlifierek, przy wykonywaniu detali. W WSK rozpoczął pracę zaraz po ukończeniu zawodowej szkoły w 1952 r. Obecnie jest I sekretarzem POP, członkiem egzekutywy KZ PZPR.

nia nowej produkcji przez załogę, która składać się będzie w znacznym stopniu z ludzi nowych...

— Zgodnie z planami — w ciągu tych dziesięciu lat zatrudnienie wzrosło dwukrotnie, produkcja pięciokrotnie, a eksport sześciokrotnie. Ale aby te dwa ostatnie wskaźniki osiągnąć, trzeba odpowiednio kwalifikowanej załogi. Współpraca między zakładem a władzami, nie tylko terenowymi, musi objąć szeroki zakres spraw. Trzeba między innymi odpowiednio sprofilować szkolnictwo zawodowe, by zapewnić potrzebnych nam fachowców. Zresztą to nie tylko problem Kalisza. Słyszysz się o nadprodukcji na przykład techników-chemików przy jednoczesnym braku innych fachowców. Dla planowania kierunku rozwoju szkolnictwa nie wystarczy znać potrzeby obecne i planowane ilościowy wzrost zatrudnienia. Ważne jest uwzględnienie potrzeb jakościowych rozwijającego się zakładu. Chodzi o głębszy związek przygotowania zawodowego z pracą.

— Odpowiednie unprofilowanie kształcenia uczniów szkół zawodowych na pewno przyniesie spore korzyści dla zakładu. Stworzy możliwości lepszego opano-

wania produkcji. Ale czy zagwarantuje właściwe zaangażowanie w te sprawy? Czy zapobiegnie plynności kadr?

— Istnieje w przyszłości potrzeba nowego systemu płac. O tym bardzo mocno mówiła nasza załoga, zostało to silnie podkreślone w Wytycznych. Zasadnicza stawka płac winna być elementem decydującym o poziomie zarobków. Takich ustawiaaczy jak ja jest w zakładzie około 300. Jedną trzecią naszych zarobków stanowi premia. Czyli część ruchoma płacy. Jest rzeczą ludzką, że każdy chce ją zdobyć... I jeszcze jedno. Na wysokość zarobku powinien również wpływać staż pracy w tym samym zakładzie i zawodzie. Unikniemy więc plynności kadr. Rozpatrzenia wymaga chyba również sprawa zaszeregowania do odpowiednich grup uposażeniowych i ich górnego pułapu, po osiągnięciu którego kończą się możliwości awansu zarobkowego, a w rezultacie zanika zaangażowanie w dalszą pracę.

— Zakres spraw szeroki. Od szkolnictwa po system płac. Ma jednak jeden wspólny wyznacznik: interes zakładu, jego załogi...

— Sformułowałbym to nieco inaczej. Sercem zakładu jest załoga. Bez niej fabryka byłaby martwa. Od załogi zależy jej rozwój. Dla WSK zasadniczym problemem w latach najbliższych będzie jak najszybsze opanowanie nowej produkcji. Na to potrzebne są kwalifikacje i zainteresowanie załogi, która musi stanowić stały, zgrany zespół. I dla tego ta pozorna różnorodność spraw sprawadza się do jednego, wspólnego mianownika. Znaczenie zakładu na mapie gospodarczej kraju jest naszą sprawą niemal osobistą.

Rozmawiała:

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Henryk Muszyński: „Od mojej pracy zależy w jakimś stopniu rozwój zakładu, od jego rozwoju — moja przyszłość”.

Fot. — „Głos”

— To mało powiedzieć, że znam zakład — mówi o sobie. Jestem z nim związany więzami współzależności. Od mojej pracy zależy w jakimś stopniu rozwój zakładu, od jego rozwoju — moja przyszłość, warunki bytowe mojej rodziny. Dla mnie, robotnika, praca w tym zakładzie stanowi podstawę i w zasadzie jedyne źródło utrzymania. Dlatego w dyskusji nad przyszłością kraju najbardziej interesują mnie te sprawy, od których zależy będzie prawidłowy rozwój takich, jak nasz, zakładów.

— Program rozwoju WSK na lata 1971—80 przewiduje rozbudowę zakładu i uruchomienie nowej produkcji. Jego realizacja będzie zależała od wielu czynników. Od sprawnego przebiegu inwestycji, od właściwej organizacji pracy, od opanowa-

Koszaliński instytut

Od lipca bież. roku, działający przy Koszalińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, Ośrodek Badań Naukowych — uzyskał status pierwszego w dziejach ziemi koszański instytutu naukowego.

Jest to duże wyróżnienie dla aktywnego środowiska naukowego Koszalina, które do tej pory pracowało społecznie i w trudnych warunkach. Kosza-

liński naukowcy zrealizowali już szereg zamierzeń w dziedzinie historii, socjologii, geografii i ekonomiki. Wydali oni 70 pozycji naukowych typu monograficznego, w których po raz pierwszy w sposób obiektywny wykazali faktyczne i szerokie związki Pomorza Zachodniego z Polską, tak skrzętnie ukrywane przez niemieckich historyków. Równocześnie opracowali wiele tematów związanych z kierunkami rozwojowymi gospodarki woj. koszalińskiego.

Koszalińskie środowisko naukowe skupione w trzech pracowniach — historycznej, socjologicznej i geograficzno-ekonomicznej — uzyskało obecnie szansę szybkiego rozwoju.

W alka partyzancka, prowadzona od września 1939 do maja 1940 r. przez oddział żołnierzy pod dowództwem majora Henryka Dobrzańskiego (ps. „Hubal”) stanowiła zawsze przedmiot wielkiego zainteresowania.

Nasza wiedza o tym ogólnie znanym, ale mało zbadanym okresie zbrojnego oporu podczas okupacji hitlerowskiej, wzbogaca dokument, którym jest „Zbiórce sprawozdanie z działań bojowych w rejonie: Radom, Końskie, Kielce od 30 marca do 2 kwietnia 1940 r.”.

Mówiąc o oddziale mjr. „Hubala” należy wskazać na niezwykle trudne warunki jego działalności. Ci pierwsi partyzanci drugiej wojny światowej walczyli wtedy, kiedy nie istniał już front polsko-niemiecki; na dalekim froncie zachodnim alianci prowadzili „dziwną wojnę”, a ogólna sytuacja Niemiec hitlerowskich była pomyślna. Chociaż społeczeństwo polskie żyło nadzieją i rachubami na rychłe pokonanie Niemiec przez koalicję anglo-francuska, nie było widocznych faktów na ich potwierdzenie. W sterroryzowanym kraju, nie rozwinął się jeszcze ruch oporu. Niewielki, izolowany na niedużym obszarze oddział, złożony z oficerów i żołnierzy, którzy postanowili nie złożyć broni, wyszkolony w działaniach wojsk regularnych, nie znał wypracowanej o wiele później taktyki partyzanta drugiej wojny światowej. Hitlerowcy mogli kierować w tym czasie nieograniczone siły swej potężnej armii przeciwko polskiemu oddziałowi.

Wspomniane sprawozdanie z walk wojsk niemieckich z „Hubalem” zostało wysłane po zakończeniu operacji do Berlina przez dowódcę SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie Obergruppenführera SS (stopień równy generałowi broni — red.) Kruegera.

Znajdowało się ono w zespole dokumentów osobistego sztabu Reichsführera SS — Himmlera. Obecnie przechowuje je Archiwum Nardo-

we USA. Jego mikrofilm zakupił polski Wojskowy Instytut Historyczny.

Oto treść sprawozdania:

Podłużna pieczęć sztabu osobistego Reichsführera SS Himmlera

„Zbiórce sprawozdanie z działań bojowych w rejonie: Radom, Końskie, Kielce 30. 3. — 2. 4. 1940 r.”.

Na podstawie doniesień policji bezpieczeństwa stwierdzono w rejonie: Radom, Końskie, Kielce istnienie ściśle zdyscyplinowanych pododdziałów rozbitej Polskiej Armii.

Z ustaleń wiadomo:

I. Nieprzyjacieli:

1) Siły: dwie dobrze uzbrojone, jeszcze nie tknięte, polskie kompanie pod dowództwem majora Hubala (tak pisali

siły własne były zbyt słabe, aby pokonać ten nieprzyjacielski, o gestym podziurczym obszarze leśnym. Teren i silna zaważa śnieżna uniemożliwiły efektywne wykorzystanie własnej broni ciężkiej. Grupa uderzeniowa nieprzyjaciela, wprowadzona do walki na nasze tyły, wykorzystując pagórkowaty teren, zaatakowała wycofującą się 4 kompanię, obrzuciła granatami ręcznymi samochody, które się zatrzymały. Zabrakło amunicji. Kompania została wycofana.

Straty: 3 zabitych.

2) W dniu 1. 4. 1940 r. stwierdzono, że przeciwnik wycofał się w głąb lasu, na teren bagnisty, o powierzchni ok. 200 km kw. Okrążenia dokonały jednostki wymienione w punkcie II. W czasie przebiegu walki na terenie, w bardzo ciężkich

liczbą. Poza tym wzięto do niewoli: 41 wojskowych oraz 400 cywilów, którzy częściowo aktywnie uczestniczyli w działaniach bojowych.

Fakty przedstawione w dokumencie, napisanym przez wroga, świadczą o wielkim patriotyzmie, odwadze i poświęceniu żołnierza polskiego, o jego wysokich walorach bojowych. W akcji przeciwko „Hubalczykom” wzięły udział trzy pułki oddziałów „trupich czasek” SS (Totenkopfverbände), trzy samodzielne bataliony policji oraz cztery wozy pancerne. Stanowiło to łącznie 13 batalionów i szwadronów, liczących około 8 tysięcy ludzi. I to wszystko przeciwko stu kilkudziesięciu polskim żołnie-

wurowo zaatakowane od tyłu i straciły znaczną ilość samochodów z amunicją. Podczas trzydniowych walk okupant miał 11 zabitych i 11 rannych. W tym czasie, jak podaje sprawozdanie nieprzyjaciela, „Hubalczycy” ponieśli mniejsze straty — 11 zabitych i 8 rannych. Nie należy tu brać pod uwagę ofiar wśród ludności cywilnej, na której hitlerowcy brali odwet za swe niepowodzenia, mimo że nie uczestniczyła ona bezpośrednio w działaniach bojowych, jedynie sprzyjała im. Jest to w pełni zrozumiałe i wytłumaczalne i nie powinna być ona z tego powodu podlegać krwawym represjom. Nawet sami Niemcy, pisząc w swym sprawozdaniu do Berlina o „400 cywilach wziętych do niewoli” stwierdzają, że tylko „częściowo uczestniczyli aktywnie w działaniach bojowych”.

Hitlerowska policja, oddziały SS i Wehrmachtu przeprowadziły szereg krwawych pacyfikacji w rejonach działania polskich partyzantów. Zamordowano 327 osób — kobiet, starców, a nawet dzieci. Spalono przy tym całkowicie wsie Królewiec i Skłoby oraz częściowo Małachów i Adamów.

Sprawozdanie donosi, że do wieczora 2 kwietnia 1940 r. oddział polski został zlikwidowany. W rzeczywistości oddział mjr. „Hubala”, chociaż bardzo osłabiony, walczył dalej skutecznie i sprawiał hitlerowcom jeszcze przez cały kwiecień niemało kłopotu. Niemcy wzmocnili wojska policyjne nowymi, znacznymi siłami Wehrmachtu i ogłosili w powiecie koneckim stan wyjątkowy. Dopiero to umożliwiło Niemcom rozbicie oddziału. Mjr. Dobrzański zginął 30 kwietnia w walce pod Anielinem. Niewielkie grupy jego żołnierzy walczyły aż do lipca 1940 r.

IZYDOR IRYŃSKI

W świetle dokumentu SS

OPERACJA PRZECIWKO HUBALCZYKOM

Niemcy — red.), jak również grupa złożona z ludności cywilnej.

2) Uzbrojenie: broń strzelecka, duża ilość amunicji, ok. 15 lekkich karabinów maszynowych i 3 ciężkie karabiny maszynowe.

II Siły własne:

Dowodzący całością operacji — wyższy dowódca SS i policji „Wschód” — SS-Obergruppenführer Krueger.

1) Wprowadzono do działań: 8 pułk „Totenkopfverbände” (3 bataliony), 11 pułk „Totenkopfverbände” (2 bataliony), 1 pułk kawalerii „Totenkopfverbände” (5 szwadronów), 51 batalion policji, 111 batalion policji, 6 batalion policji, 4 wozy pancerne policji porządkowej.

III Działania bojowe:

1) Rankiem 30. 3. 1940 r. 4 kompania 51 batalionu policji została ostrzelana z zabudowań wsi Stefanów, w czasie jej odcinania. Po rozpoczęciu ataku nieprzyjacieli wycofał się w kierunku pobliskiego kompleksu leśnego.

Straty: dowódca 4 kompanii ciężko ranny. W czasie pościgu napotkano silny ogień karabinów maszynowych nieprzyjaciela. Natarcie się załamało, ponieważ

warunkach, 3 i 4 komp. 11 pułku „Totenkopf” pod dowództwem SS-Standartenführera (odpowiednik pułkownika — red.) Diebitscha natknęły się na jądrowe polskie oporu. W czasie wielogodzinnej, bardzo ostrej walki ogniowej, prowadzonej z najbliższej odległości, nieprzyjacieli pod osłoną nocy odsiedli na teren bagnisty, 3 i 4 komp. zostały wycofane. Straty: 2 zabitych, 2 ciężko rannych.

3) W ciągu 2. 4. 1940 r. zakończono akcję prześladowania. Lokalne ośrodki oporu, jak i słabe próby wyrwania się z okrążenia były likwidowane w zarodku. Pod wieczór dnia 2. 4. 1940 r. można było uważać grupę powstańczą majora „Hubala” za zlikwidowaną.

Straty: policja porządkowa: 3 zabitych 6 rannych
jednostki SS „Totenkopf”: 3 zabitych 2 rannych
łącznie 6 zabitych 8 rannych

Straty nieprzyjaciela:

Dokładnie ustalono 11 zabitych, 8 rannych. Należy się jednak liczyć z większą

liczbą. Poza tym wzięto do niewoli: 41 wojskowych oraz 400 cywilów, którzy częściowo aktywnie uczestniczyli w działaniach bojowych.

Okrażające wojska hitlerowskie zostały w pierwszym dniu walki bra-

„WYZWOLENIE” część III: Kierunek głównego uderzenia” — film produkcji radzieckiej. Scenariusz: Jurij Bondariew, Oskar Kurganow i J. Ozerow. Reżyseria: Jurij Ozerow. Zdjęcia: Igor Siabniewicz. Muzyka: Jurij Lewit. Główny konsultant wojskowy: gen. Siergiej Sztienienko. Wykonawcy: kpt. Cwietajew — Nikołaj Otalin, sanitariuszka Zoja — Larisa Golubkina, kpt. Orłow — Boris Zajdenberg, marszałek Zukow — Michaił Ulanow, gen. Rokossovski — Władlen Dawydow, marszałek Wasilewski — Jewgienij Burienkow, gen. Berling — Tadeusz Schmidt, Stalin — Buchuti Zakariadze, Roosevelt — Stanisław Jaśkiewicz, Churchill — Jurij Durov, Hitler — Fritz Diez, Himmler — E. Tiede, Goebbels — Horst Giese, płk von Stauffenberg — Alfred Struwe i inni.

Nie sposób wymienić nawet połowy wykonawców odzwierciedlających indywidualne role, nawet tych pierwszoplanowych. A przecież jeszcze brali udział duże jednostki pochodzące z Białoruskiego Okręgu Wojskowego, z Grupy Wojsk Radzieckich w Niemczech, z Floty Bałtyckiej jak i jednostki Wojska Polskiego. Film pokazuje w akcji rzeczywiście ogromne masy wojsk, wielkie zgrupowania czołgów, artylerii, lotnictwa.

Ale przede wszystkim oglądamy pracę sztabów. Przypomnijmy czas akcji. Obejmuje on wydarzenia od listopada 1943 r. do lipca 1944. Najważniejszym wydarzeniem wojskowym tych miesięcy była sławna operacja „Bagration”, w której rozbito lub wzięto do niewoli 30 dywizji hitlerowskich z 800-tysięcznej grupy armii „Środek”. Wyzwolono Białoruś i Armia Radziecka wraz z jednostkami Wojska Polskiego wkroczyła na ziemię polską. Pięknie to pokazuje wstęp do filmu, gdy gen. Watutin objeżdżając jednostki dowodzonego przez siebie 1 Frontu Ukraińskiego, świadom nadchodzących wydarzeń uczy się polskich słów i dźwięki podobieństwa do rosyjskich. Ginie też ze słowem „życie” na ustach.

Otóż najczęściej w tym filmie znajdujemy się na posiedzeniach sztabów, w czasie podejmowania tam decyzji strategicznych. Widzimy, jak się one rodzą, które argumenty przeważają, jak się to dzieje, że kierun-



FILM Gigantyczna kronika historii

kiem głównego uderzenia staje się Białoruś, podczas gdy największe siły, zwłaszcza pancerne, zgrupowane są na Ukrainie. Ale postanawia się uderzyć właśnie tam, gdzie przeciwnik się tego najmniej spodziewa. I decyduje okazuje się słuszna.

Oglądamy także często narady sztabowe w obozie wroga. Widzimy jakie tam przeważają argumenty. Jest to interesująca konfrontacja, o niemałym ładunku ideowym. Dobrze, iż strona niemiecka nie została skarykatowana, lecz przedstawiona obiektywnie. To pozwala zrozumieć, że przeciwnik nie był groźniejszy i niepoważniejszy, lecz mądry i groźny.

Jest to więc wojna oglądana z najwyższego szczebla dowodzenia, często pojawiają się mapy ujmujące cały teatr wojennych wydarzeń, a nie tylko poszczególne fronty. Ale ze sztabów wracamy na pierwszą linię walki i tam — przeważnie z lotu ptaka — widzimy kolosalną maszynę II wojny światowej w całej krasie, ale i całej grozie i potworności. Wykorzystanie nowoczesnej

techniki robienia zdjęć walnie filmowi pomogło, poszczególne bitwy są fotografowane imponująco.

W takim ujęciu brak oczywiście indywidualnych wątków, osobistych spraw ludzkich. Próbo wano kilka naszkicować, ale nie można było ich pogłębić. Wychodzimy więc z kina pod wrażeniem ogromu widowiska wojennego, ale obojętni względem indywidualnych losów ludzkich.

Takie jednak było chyba założenie filmu. Ozerow uważa, że filmy — giganty są dnem dzisiejszego kina, na takie tylko chce chodzić do kina współczesny widz europejski i amerykański, bo kameralne, intymne znajduje w telewizji. Wierny temu przekonaniu zrobił tę gigantyczną kronikę historyczną, kolosalne widowisko wojenne, na które rze czywiście widownia wali jak w dym, czego dowodem wyprzedane miejsca w poznańskich kinie „Apollo”, gdzie oczywiście obraz wyświetlany z taśmy 70 mm daje dodatkowe efekty wizualne.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Z dyskusji związkowców

Rzadziej przy biurku i za stołem prezydyjnym

Styl działania, nacechowany formalizmem dyktował takie uchwały:

„W celu rozwiązywania tych na brzmiałych problemach zobowiązuje się:

1) — zarządy okręgowe branżowych związków zawodowych do systematycznego organizowania na rad przewodniczących rad zakładowych i do określania — na tych naradach — w świetle uchwał II Plenum CRZZ środków zmierzających do poprawy sytuacji;

2) — rady zakładowe do organizowania przynajmniej raz w miesiącu spotkań związkowego aktywu zakładowego w celu przeniesienia na teren zakładu treści narad odbytych w zarządach okręgowych;

3) — rady oddziałowe do organizowania spotkań z załogami...”

Ten fragment dokumentu dość typowego dla niedawnego działania ruchu zawodowego, przypominał się dziennikarzowi, kiedy słuchał samokrytyki działacza związkowego:

„Wylania się jakiś problem i za raz automatycznie zapada decyzja: trzeba zwołać naradę — ściągnąć aktyw z terenu, ukierunkować itd. itd. Wszyscy dobrze znamy to zjawisko wynikające po części z wygodnictwa, po części zaś z nieumiejętności operatywnej go działania, a powodujące marnotrawstwo czasu. My, związkowcy nie szczędziliśmy go dotychczas — to trzeba samokrytycznie stwierdzić. Aktywiści zarządu okręgu branżowego związku zawodowego to był człowiek który najwięcej czasu spędzał przy biurku (organizacja narad) lub za stołem prezydyjnym (udział w naradzie)...”

W przedzjazdowej dyskusji więcej jest krytycyzmu niż samokrytycyzmu. To ludzkie. Łatwiej dostrzec źdźbło u sąsiada niż... Tymczasem wnikiwa samoocena własnego postępowania jest niezbędnym warunkiem dobrej roboty. Słusznie więc na ostatnim plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu, potraktowanym jako głos wielkopolskiej organizacji związkowej w dyskusji przedzjazdowej, w dniu z pięciu grup problemowych zajęła się wyłącznie kwestią poprawy funkcjonowania ruchu zawodowego. Dyskutowali na ten temat głównie przewodniczący zarządów okręgowych branżowych związków zawodowych i — co najważniejsze — obok krytycznych ocen pracy najniższych ogniw związkowych i CRZZ — dokonali również samoanalizy swoich metod pracy. Jedną z nich: narada — jak mówił działacz, którego fragment wypowiedzi cytowaliśmy — była metodą stosowaną powszechnie, chociaż z jej nikłej sku-

teczności często zdawano sobie sprawę. Następcą takiego marnotrawstwa czasu?

Mówił o tym przedstawiciel Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Łączności:

— Posiedzenia prezydium zarządu okręgu organizujemy teraz co 4 tygodnie (poprzednio odbywały się co 2), a posiedzenia plenarne raz na kwartał zamiast raz w miesiącu. Dzięki temu częściej możemy przebywać wśród załóg i bezpośrednio zapoznawać się z warunkami ich pracy. Przy okazji wychodzą na jaw konsekwencje działania z za biurka i stołu prezydyjnego: nie brak placówek (chodzi o te, w których nie ma rad zakładowych) przez rok nie odwiedzamy ani przez przedstawicieli rady zakładowej ani też przez aktywistę z zarządu okręgu. Na domiar złego szwankuje informacja. W pierwszym kwartale br. zarząd okręgu otrzymał 27 skierowań na wczasy do Ciechocinka. Zawia domi o tym rady zakładowe, skąd po pewnym czasie wpłynęło... 5 zapotrzebowań. Dopiero kiedy w okręgu poszły w ruch telefony okazało się, że chętnych do wyjazdu jest więcej niż skierowań.

Przedstawiciel ZO ZZ Pracowników Handlu i Spółdzielczości:

W naszym związku — również rad zakładowych jest znacznie mniej niż zakładów pracy. Trudno więc przedstawicielom rady, nie mówiąc już o zarządzie okręgu, często odwieść każdą placówkę. Dlatego też, podobnie jak przedmówca, sądzę, że pełna i szybka informacja jest jedną z najważniejszych form więzi ogniw i instancji związkowych z załogami. Nie może więc być tak, że zarząd okręgu informuje rady o wprowadzeniu po południowych dyżurów, a rady wiadomość tę przekazują załogom po... 2 miesiącach.

Na wspomnianych dyżurach przyjmujemy dziennie około 20 osób zgłaszających sprawy, które wymagają interwencji. Dlaczego ci skarżący się z reguły omijają rady zakładowe? Nie mamy do nich zastrzeżeń — pada zwykle odpowiedź na to pytanie — ale rada jest bliżej dyrekcji niż okręg...

Przedstawiciel Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej: Jeśli ktoś chciał złożyć zażalenie lub uzyskać wyjaśnienia w zarządzie okręgu — musiałby chcieć do Poznania. Teraz niektórzy, spośród mających do nas sprawę, mogą ją załatwić w swoim miejscu zamieszkania. Co pewien czas zespół —

w składzie: kierownictwo „okręgu”, inspektor pracy, radca prawny, instruktor ekonomiczny — wyjeżdża bowiem do jakiegoś miasta powiatowego (byliśmy m. in. w Pile, Kaliszu, Lesznie), by tam przyjmować skargi i udzielać informacji.

Ważnym, ale sporadycznie stosowanym środkiem usprawnienia działań ruchu zawodowego, jest analiza kadr. Ostatnio ocena taka wykazała m. in., że na 64 naszych radców prawnych aż 16 trzeba będzie wymienić.

Na zakończenie dodam, że w tym roku po raz pierwszy w 100 procentach rozliczyliśmy się z realizacją wniosków zgłoszonych podczas związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej (oraz podczas okresu pogrudniowego)...

Konieczność rozliczania się z przyjętych wniosków — pragnie dodać od siebie dziennikarz — to oczywiście truizm. Warte jednak przypomnienia jako zasada podstawowa dla właściwego układu: związki za pracodawcę — załogi zakładów pracy, jako czynnik decydujący o zaufaniu i szacunku ludzi pracy dla ogniw związkowych.

Inne metody działania związku, o których mówiono w dyskusji, takie jak codzienne, robocze kontakty z załogami, sprawność informacji, systematyczna analiza pracy aktywistów również nie należą do nowości. Są to formy, które zdały praktyczny egzamin. Rzecz jednak w tym, że w ostatnich latach ich ilość a przede wszystkim jakość była nieproporcjonalna do lawiny narad i galówek. Można zaryzykować twierdzenie, że coraz więcej działaczy przekonanych jest o potrzebie przywrócenia właściwych proporcji między formami roboczymi a odświętymi. Takie przekonanie to niemal połowa sukcesu, który nazywa się: odformalizowanie ruchu zawodowego.

MICHAŁ ŁUCZAK

Stuchamy z płyt

Jazz Jamboree — 1970. Płyta — druga z tej serii — zawiera nagrania zespołów: The Trio, Quinteto Cubano de Jazz i Theo Loevendie Consort. Muza SXL 0697.

Regina Pisarek nagrała 12 piosenek: Utaione słowo. Wyjechać da leko. Nie warto było. Co to za miłość. Nikomu słowa nie powiem. Miłość jak kwiat. Wziąć wszystko i inne. Muza SXL 0754.

echa naszych publikacji

Dlaczego taka cena?

Na list czytelnika „Głosu” zatytułowany „Dlaczego taka cena?”, który ukazał się na naszych łamach 30 września br., odpowiedziała Państwowa Komisja Cen. Przypominamy, że czytelnikowi M. W. chodziło o to, dlaczego na kawę pod nazwą „Ideal-cafe” utrzymuje się taką samą cenę, jak na „Marago”, skoro — zdaniem naszego czytelnika — ten pierwszy gatunek jest w smaku gorzszy od „Marago”.

Państwowa Komisja Cen w swoim szeroko oświetlającym tę sprawę i rzeczowym wyjaśnieniu m. in. pisze:

1. Ekstrakt kawy naturalnej (po mijając stosunkowo niewielkie ilości pochodzące z dostaw „Banku Polska Kasa Opieki” oraz ze skupu od ludności dokonywanego przez D/H „Delikatesy”) został wprowadzony do obrotu handlowego przed kilku laty pod nazwą „Marago” po cenie 48 zł za puszkę 50 g (z dniem 1 czerwca 1970 r. cena ta została podniesiona do 55 zł za puszkę 50 g). Ekstrakt ten był produkowany przez Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino” z kawy ziarnistej.

Układ cen dewizowy na rynku światowym od kilku lat wskazuje, że produkcja ekstraktu kawy naturalnej stała się w Polsce dewizowo nieopłacalna. Znacznie mniejszym kosztem dewizowym można zakupić gotową kawę rozpuszczalną, produkowaną w krajach dysponujących plantacjami kawy naturalnej. W związku z tym od 2-3 lat pod nazwą kawy „Marago” dostarczany był również produkt, stanowiący mieszaninę produkowanego w Polsce ekstraktu kawy oraz importowanej kawy rozpuszczalnej. Przez pewien czas nawet wprowadzano do obrotu handlowego pn. „Marago” kawę rozpuszczalną „Nestlé 118”.

Dostarczanie na rynek pod nazwą „Marago” trzech produktów (ekstrakt produkowany w Polsce, importowana kawa rozpuszczalna „Nestlé 118” i mieszanina tych produktów) było możliwe, ponieważ za sadnicze parametry jakościowe tych trzech produktów były w zasadzie jednakowe.

Ostatecznie zdecydowano likwidację krajowej produkcji kawy „Marago”, przy czym Zjednoczenie Koncentratów Spożywczych zobowiązano jednocześnie do dostarczenia na rynek importowanej kawy rozpuszczalnej o jakości nie niższej niż kawa „Marago”, a handel zagraniczny otrzymał polecenie utrzymania przy zakupie stabilnej jakości tego produktu.

W wyniku penetracji rynków zagranicznych zdecydowano się na zakup w Kolumbii kawy rozpuszczalnej pn. „Colcafé”, którą wprowadzono na rynek pod nazwą firmową „Ideal café-instant”. Kawa ta (...) sprzedawana u nas pod nazwą firmową „Super” — jest kawą wysokiej jakości i nie ustępuje kawie „Marago” (...). Uzasadniało to utrzymanie dla kawy „Ideal café-instant” takiej samej ceny detalicznej jak dla kawy „Marago”.

2. W 1970 r. na skutek gwałtownego zmniejszenia kwot dewizowych, przeznaczonych na zakup kawy, handel zagraniczny zakontraktował w Brazylii jednorazową dostawę partii gotowej kawy rozpuszczalnej pn. „Cacique”. Ponieważ była to kawa inna niż kawa „Marago”, wprowadzono ją do obrotu handlowego pod nazwą firmową „Orient-instant”. Ze względu na ostry niedobór kawy występujący w tym okresie w Polsce zastępowano przy tym tę samą cenę detaliczną, co na kawę „Marago”, tj. 55 zł za 50 g.

W warunkach lepszego zaopatrzenia rynku w kawę, które osiągnięto w I półroczu 1971 r., zdecydowano się na obniżenie ceny detalicznej kawy „Orient-instant” do 45 zł za puszkę 50 g. Cena ta odpowiadała jakości tej kawy i (...) była stosowana wyłącznie do czasu unywnienia tych remanentów.

3. W rozmowach między przemysłem i handlem zagranicznym rozważa się kwestie wprowadzenia na rynek II gatunku kawy rozpuszczalnej, o niższej cenie detalicznej (...).

4. Zdaniem Państwowej Komisji Cen cena detaliczna kawy rozpuszczalnej „Marago” była zbyt wysoka w stosunku do cen detalicznych kawy w czerwcu 1970 r. gdy ceny detaliczne kawy ziarnistej podwyższono o 50-60 proc. Cena detaliczna kawy „Marago” została podwyższona z 48 zł do 55 zł za puszkę 50 g, tj. tylko o 15 proc. (a ceny kawy rozpuszczalnej skupowanej od ludności pozostały na wet bez zmiany).

J. SIEMIONOW
13 mgnień wiosny

— Gdzie się teraz znajduje? Był tutaj?
Kaet pokręciła głową przecząco.
— Nie. Jest obecnie w jakimś szpitalu. Wierzę, że on żyje.
— Szukałem go.
— We wszystkich szpitalach?
— Tak.
— W wojskowych również?
— Dlaczego pani sądzi, że on mógł trafić do szpitala wojskowego?
— Jest inwalidą wojennym... Oficerem... Był nieprzytomny, mogli go odwieźć do szpitala wojskowego...

— Teraz jestem spokojny o panią — uśmiechnął się nieznajomy. Ma pani jasno w głowie i wszystko wskazuje na poprawę. Proszę mi wymienić jakichś znajomych pani męża, a ja do jutra namówię ich, żeby dali porożenie.

Kaet czuła jak szumi jej w skroniach. Przy każdym nowym pytaniu szum się wzmacniał. To nie był nawet szum, wydawało się jej, że słyszy uderzenie jakiegoś ogromnego młota. Ale zdawała sobie sprawę, że milczeć i nie odpowiadać teraz, po tym jak przez tyle dni nie odpowiadała na konkretne pytania — byłoby równoznaczne z przegrana. Przypomniała sobie najmocniej zbombardowane domy na swej ulicy. Erwin reperował kiedyś radio generałowi w stanie spoczynku. Jak on się nazywał, aha, Nush. Tak. Mieszkał w Ransdorfie, na pewno. Niech go przestuchają.

— Niech pan spróbuje porozmawiać z generałem w stanie spoczynku Fritzem Nuschem. Mieszka w Ransdorfie obok je-

ziora. To dawny znajomy męża. Proszę Boga, żeby i teraz okazał się dobry dla nas.

— Fritz Nush — powtórzył nieznajomy zapisując nazwisko w swym notesie — w Ransdorfie. Ulicy pani nie pamięta?
— Nie pamiętam...
— W biurze adresowym dadzą mi chyba jego adres?
— On jest już bardzo stary. Już nie walczy. Ma ponad osiemdziesiątkę.
— Ale pamięć ma chyba jeszcze dobrą?
— Co?
— Nic, nic. Boję się po prostu, że dziadek ma sklerozę. Gdyby to ode mnie zależało, wszystkich ludzi ponad siedemdziesiątkę odsuwałbym od pracy i kierował do specjalnych rejonów dla starców. Starzy są odpowiedzialni za wszystko zło na tym świecie.

— Co też pan mówi. Generał jest taki dobry...

— Dobrze. Kto jeszcze?
— „Wymienić Frau Korn — pomyślała Kaet. To na pewno niebezpieczne. Mimo że jeździliśmy do niej na odpoczynek, ale braliśmy z sobą walizkę. Może sobie przypomnieć jeżeli pokażę jej fotografie. A ona byłaby dobrą kandydatką; jej mąż jest majorem SS”.

— Niech pan spróbuje skontaktować się z Frau Eichebrenner. Mieszka w Poczdamie. Własny dom koło ratusza.
— Dziękuję. To już jest coś. Postaram się szybko zebrać od tych ludzi odpowiednie porożenie Frau Kinn. Aha, teraz jeszcze jedna sprawa. Stróż rozpoznaj wśród znalezionych walizek dwie należące do pani. Jutro rano przyjdę razem z nimi i w obecności lekarza wytorujemy te walizki: może pani od razu poleci co zrobić z niepotrzebnymi rzeczami, a ja zamienię je na wyprawkę dla pani małego.

„Jasne — pomyślała Kaet — Chce, żebym ja jeszcze dziś spróbowała nawiązać kontakt z kimś z przyjaciół”.

— Dziękuję bardzo. Niech Bóg nagrodi pańską dobroć.
— No cóż... Życzę pani szybkiego wyzdrowienia i proszę ucałować ode mnie swego olbrzymia.

Wziewawszy siostrę nieznajomy powiedział:

W niedzielę na Dębcu Lech — AKS Niwka

Po zwycięstwie nad Hiszpanią, piłkarska reprezentacja Polski przygotowała się do meczu z NRF-em, który rozegrany zostanie 17 bm. w Hamburgu. W związku z tym zespoły I ligi w najbliższą sobotę i niedzielę będą pauzowały. natomiast mistrzowskie mecze rozegrają drużyny II ligi i klas niższych.

Ostatni raz w tym roku wystąpi przed poznąską publicznością piłkarze Lecha. Spotkają się oni z AKS-em Niwka, który zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli i należy niewątpliwie do najsłabszych zespołów II ligi w tym sezonie. Wydaje się, że spotkanie z AKS-em Niwka powinno być dla kolejarzy doskonałą okazją do poprawienia swojego bilansu bramkowego, co w końcówce rozgrywek sezonu 1971/72 może mieć istotne znaczenie. Ponadto w ramach najbliższych kolejek spotkań mierzą się prowadzący w tabeli Górnik Wałbrzych z ROW-em Rybnik. Mecz ten rozegrany zostanie w Wałbrzychu i zakładając, że Lech wygra z AKS-em Niwka, to przy ewentualnym remisie w meczu Górnik — ROW o pierwszym miejscu w tabeli zdecydowałyby własnie różnica bramek. Oczekujemy

Grunwald gra bez Dybola i Kuleczki

Nie udało się piłkarzom rezerwowym poznąskiego Grunwaldu inauguracyjnie rozpocząć sezonu I ligi. Przegrali oni dwa mecze wyjazdowe ze Stalą Mielec i Spartą Katowice. Kolejne spotkanie poznąscy zawodnicy Grunwaldu — Dybol, odniósł kontuzję barku i najprawdopodobniej nie wystąpi w rundzie jesiennej. Nie będzie mógł również grać Kuleczka, który jest chory. Trudno w tej sytuacji liczyć na zwycięstwo poznaków, zwłaszcza, że Śląsk należy w tym sezonie do najlepszych drużyn ekstraklasy.

Zakończona została pierwsza runda rozgrywek o wejście do II ligi piłkarzy rezerw. W grupie poznąskiej występuje 4 reprezentantów. Wielkopolski z których jak narazie najlepiej spisuje się Niebela Wągrowiec. W ostatnim swoim meczu Niebela wygrała z Prosną Kalisz 2:15.

A to tabela po I rundzie:

1. Gwardia Koszalin	9	17	180-103
2. Niebela Wągrowiec	9	14	162-159
3. Gopania Inowr.	9	14	183-131
4. Warta Leszno	9	12	173-162
5. Warta Gorzów	9	8	137-149
6. AZS Bydgoszcz	9	8	135-143
7. Polonia Chodzież	9	6	148-156
8. Proсна Kalisz	9	6	155-180

Na liście najlepszych strzelców prowadzi Adam Fedorowicz (Gwardia Koszalin) — 58 bramek przed Marianem Mafiejkim — 52 i Zbigniewem Białasem — 48 (oba Krokus Leszno). (s)

W niedzielę na Dębcu

Duża niespodzianka wśród entuzjastów hokeja na lodzie wywołali mecz Walia — Kenia, wygrany niespodziewanie przez Walijczyków. (okonywane ostatnio przez reprezentację Polski) 1:0.

Reprezentacja Francji w szpadzie pokonała w Innsbrucku drużynę Austrii 9:7.

Wyróżnienie sportowców i działaczy leszczyńskich

W siedzibie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie odbyło się spotkanie kierownictwa Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z działaczami, trenerami i sportowcami reprezentacji powiatu leszczyńskiego, które ze sobą wywalczyły medalowe miejsca w II Wielkopolskich Igrzyskach Młodzieży 1971 roku.

Młodzi koszykarze zdobyli srebrny medal, a piłkarze rezerwy brązowy. Strzelcy sportowi uzyskali 4 złote i 5 srebrnych medali i w finale zajęli II miejsce za Grunwaldem. W akrobacji sportowej leszczyńscy uplasowali się na trzeciej pozycji. Lekkoatletka Krysna Świątalska w skoku wzwyż zdobyła I miejsce, powtarzając swój sukces na Igrzyskach Centralnych.

Osiągnięcia rezultaty sportowców leszczyńskich oraz wkład pracy trenerów i działaczy złożony w przygotowaniu ekip na II WIM zostały właściwie ocenione przez KKFIT, a jego przewodniczący Zbigniew Kuśnierz, w serdecznych słowach podziękował autorom za osiągnięte wyniki. (R)

Turniej piłki ręcznej

W Wartosławiu odbył się turniej piłki ręcznej drużyn męskich o puchar Prezydium GRN w Gmachu Startowało w nim sześć drużyn LZS, z których najlepszą okazała się Obrzycko, zdobywając puchar na własność. Drugie miejsce przypadło LZS Wartosław. Spośród drużyn kobiecych najlepszą okazała się LZS Piotrowo. (mr)

Zwycięstwo polskich piłkarzy w Hiszpanii

Rozegrane 10 bm. w hiszpańskim mieście Gijon spotkanie piłkarskie z cyklu eliminacji przedolimpijskich między reprezentacją Hiszpanii i Polską zakończyło się zwycięstwem Polaków 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Marks w 46 min. i Lubański w 54 min. Oto skład drużyny: Hiszpania: Castro — Verdugo, Cortez, Giusasola (Ferrer), Chuso — Jose Manuel, Grande, Solsona, Lasa (Bosmediano), Cuestas, Mori. Polska: Szeja — Szymanowski, Ostafinski, Gorgon, Ancok — Blaut, Szoltyś, Deyna — Marks, Lubański, Banaś (Lato).

Mecz rozegrany na stadionie „El Malinon” miał dwa odmiennie oblicza. Pierwsza połowa przebiegała pod znakiem wyraźnej przewagi gospodarzy. Przewyżsiali oni Polaków szybkością i lepszym opanowaniem piłki na śliskim boisku. Już w 3 min. Szeja z trudnym obronili strzał Cuestas. W chwili później Hiszpanie ponownie stworzyli niebezpieczną sytuację pod naszą bramką. Kontratak Polaków przeprowadzany z bity walnym tempem rozbił się o dobrze grających i krótko krzywych naszych napastników obrońców hiszpańskich. Po raz pierwszy bramkarz Castro interweniował dopiero w 8 min. po strzale Deyny. Gospodarze stworzyli w tym okresie gry znacznie więcej groźnych sytuacji strzeleckich. Najniebezpieczniejszy dla Szeji był skrzydłowy — piłkarz I-ligowej Granady — Lasa.

Jego szybkie raidy czyniły wiele zamieszania na naszym polu podbramkowym. „Opiekun” Hiszpana Ancok nie zawsze skutecznie wyciągał się ze swojego zadania. Jeżeli doda się do tego fakt, że Szeja interweniował niebystro i często wypuszczał po strzale piłkę z rąk nasi piłkarze — zdaniem sprawozdawcy PR — mogą mówić o szczęściu iż w pierwszych 45 min. gry nie stracili bramki.

Tuż po przerwie, dość nieoczekiwanie, po ładnej akcji polskiej ataku Joachim Marks zaszkodził bramkarza Castro i uzyskał pierwszą bramkę dla Polski. Miała ona znaczenie psychologiczne: „dodała skrzydeł” Polakom oraz wolała demobilizująca na gospodarzy, którzy wyraźnie stracili początkowy animusz. W 54 min. Włodzimierz Lubański podwyższył rezultat na 2:0. Od tego momentu drużyna dyktująca przebieg gry była reprezentacja Polski. Nasi piłkarze spokojniejsi o końcówce wynik uporządkowali grę w obronie, ograniczyli do minimum swobodę napastnikom hiszpańskim i z szybkich kontrataków raz po raz zagrabali bramkarzowi Castro. Uaktywnił się bardzo Lubański, sporo polotu wniósł Grzegorz Lato, który zastąpił kontuzjowanego Banasia. Kilkakrotnie próbki swych umiejętności strzeleckich dał Kazimierz Deyna. Wynik jednak mimo kilku doskonałych dla Polaków sytuacji strzeleckich, nie uległ zmianie. (ot)

Praca w Nauka

Przyjmie ucznia. Piekarz, Mylna 15. 23709g

Panna pracującą przyjmie pracę 1 godzinny dzień nie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22142g.

Opiekunka do 1/1-rocznego dziecka, potrzebna. — Szamarzewskiego 56 m. 27. Zgłoszenia po godz. 17. 22799g

Przyjmie jakakolwiek pracę z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22808g.

Tapicer naprawi tapczan na miejscu. Tel. 639-05. 22812g

Samodzielny ślusarz narzędziowy z praktyką, po trzeby na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22834g.

Kupno Sprzedaż

Kupie trak plonowy. Zgłoszenia podaniem ceny — Frysk, Huta, pow. Czarnków. 1869p

Kupie tace stołowa srebrna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22648g.

Sprzedam kocół c. o. ESKa 22 m² pow. ogrzew. Czesnikowska 37, telefon 67-22-32. 23674g

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska. Poznań, Czerwonej Armii 10. 19447g

Karakulowa, czarna kurtka, płaszcz męski 100 proc. wełny na watinie i jedwabiu, jodełka, na tęga osobę, antyczna lampę stołowa, zegar ścienny — sprzedam. Zaczysze 2 m. 4, II piętro, godzina 10-14. 22758g

Ciagnik Zetor 25-K (nowy silnik) z ładowaczem — koparką, sprzedam. Wałecz, ul. Żeromskiego 1. 1851p

Kożuch damski nowy, brązowy sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22356g.

Samochody

Sprzedam nowa Warszawa Comb. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20139g.

Sprzedam Mikrusa. Telefon 744-71. 1787p

Lokale

Samotny handlowiec, dojeżdżający z Warszawy — poszukuje: kawalerki lub niekierującego pokoju na okres 6 miesięcy. Ofertę się bardzo dobrze warunki. Oferty tel. 403-62 Poznań. 23677g

Samotny poszukuje pokoju bliżej Poznania (Gniezno, Leszno), Wacław Ksiażek, Bydgoszcz, Garbary 8 m. 3. 1869p

Pani poszukuje pokoju sa modzielnego w śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22335g.

Dwie panienki pracujące poszukują pokoju (chętne centrum). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22341g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny z warsztatem w Kozminie Wlkp. Lucyna Buczowska, Wrocław, ul. Kiełcewska 46 m. 9. 1873p

Kupię domek 2 pokoje, kuchnia, łazienka, komfort, mały ogródek blisko tramwaju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22261g.

Willę piętrową z ogrodem sprzedam. Warunek dwa samodzielne mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22232g.

Różne

Cyklinowanie parkietów. Telefon 67-11-24. 23782g

Oddam w dzierżawę garaż — Grunwald. Skarbka 40a, od godz. 17. 23617g

Matrymonialne

Rozwiedziona, lat 35, z synem, wykształcenie średnie, materialnie niezależna, posiadająca mieszkanie, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1878p.

Pracownicy poszukiwani

PUPIK „RUCH” Oddział Rejonowy Poznań — Wschód — poszukuje kandydatów na — SPRZEDAWCÓW AJENTÓW de kiosków „RUCH” oraz SPRZEDAWCÓW REJONOWYCH na terenie m. Poznania. Warunki pracy, płacy do omówienia w Sekcji Sieci Poznań, ul. Zamkowa 7, tel. 586-55. K8638

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — przyjmie zaraz do prac prowadzonych na terenie województwa poznańskiego: — MONTERÓW instalacji centralnego ogrzewania, — MONTERÓW instalacji wodno-kanalizacyjnych, — SPAWACZY AUTOGENICZNYCH. Roboty wykonywane są systemem akordowym w brzdach 3 lub 4-osobowych.

Wysokość zarobku jest zróżnicowana w zależności od wykonania norm oraz posiadanych kwalifikacji. Poza wynagrodzeniem, zamieszczeni przysługują dodatk za rozłąkę w wysokości 18 zł dziennie. Zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa w miejscu prowadzenia robót.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie lat 18. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50, telefon 472-61, dojazd autobusem nr 68 z Dworca Autobusowego do ronda przy ul. Lutyckiej.

Przedsiębiorstwo nie zwraca zainteresowanym kosztów podróży w przypadku nie podjęcia pracy. K8476

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Poznaniu z siedzibą w Puszczykowie, ul. Dworcowa 39 — zatrudni zaraz: — KIEROWNIK Działu Mechaniczno-Transportowego. Wymagane wykształcenie wyższe względnie średnie techniczne z praktyką; — DWÓCH MECHANIKÓW z wykształceniem zawodowym i praktyką; — TRZECICH KIEROWCÓW z drugą kategorią prawa jazdy.

Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K8531

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu — zatrudni PRACOWNIKÓW (emerytów) do zbierania owoców warzywnych i remontowania starych opakowań.

Praca sezonowa, wynagrodzenie wg stawek akordowych. Informacje o zatrudnieniu można uzyskać w Dziale Kadr przy ul. Katowickiej 2. K8575

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Opałenicy, powiat Nowy Tomysl — zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane kwalifikacje zgodnie z taryfikatorem obowiązującym w pionie CRS. Pozostałe warunki pracy do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni w Opałenicy, przy ul. 5 Stycznia 12. W8625

Spółdzielnia Inwalidów „Krosno” w Opałenicy, ulica Szkolna 1 — przyjmie zaraz: DWÓCH CHEMIKÓW z wyższym wykształceniem lub średnim technicznym i praktyką w specjalności: tworzywa sztuczne.

Zgłoszenia przyjmują oraz bliższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni — Opałenica, ul. Szkolna 1, telefon 351 — 353. W8243

Dnia 10 listopada 1971 roku zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy 86 lat, nasza ukochana matka, teściowa i babcia

MONIKA WODYŃSKA z domu WOJCIECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 listopada br. o godz. 15 na cmentarzu solackim przy ulicy Lutyckiej.

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku córka z mężem i wnukami 23811g

W dniu 11 listopada 1971 r. zmarła po długiej, ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 76, moja najdroższa żona, ciocia, kuzynka

WIKTORIA KAZMIERCZAK z domu KROLIK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim, o czym z żalem zawiadamia

mąż z rodziną 23964g

† Dnia 10 listopada 1971 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zsynowanych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najukochańszy mąż, tatus, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 39, sp.

JÓZEF TOMASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na Starolecie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

żona z dziećmi i rodziną 23909g

† Dnia 10 listopada 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 93

MARIA STRONCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na cmentarzu powązkowskim dnia 13 bm. o godz. 13, o czym zawiadamiają

dzieci, wnuki i prawnuczki 23897g

† W dniu 8 listopada 1971 roku zasnął w Bogu nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81, sp.

ANASTAZY SZLACHCIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza w Obornikach.

W smutku pogrążona

RODZINA 23982g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 listopada 1971 roku po długich i ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, brat, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 76, sp.

FRANCISZEK HAREMZA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 23974g

Dnia 10 listopada 1971 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż i najlepszy ojciec, przeżywszy lat 84, sp.

JAN TWOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn i rodzina 23952g

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 135/147.

W dniu 10 listopada 1971 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 77 roku życia, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

KAZIMIERZ KMCIEIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA 23934g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 listopada 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, szwagierka, teściowa, ciocia, babcia, przeżywszy lat 78, sp.

HELENA HELMANOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 23983g

† Dnia 10 listopada 1971 roku zakończył swoje pracowite i pełne poświęceń życie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojczulek, teść i dziadek, przeżywszy lat 89, sp.

WINCENY KOZIELCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną 23894g

Poznań, Wiślana 58.

† Dnia 9 listopada 1971 roku zmarł tragicznie, opatrzony Olejami św., przeżywszy 35 lat, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, sp.

RYSZARD SPYCHAŁA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA 23946g

Poznań, Jarochońskiego 10 m. 4.

† Dnia 10 listopada 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82, nasza druga matka, opiekunka i wychowawczyni młodzieży

ZOFIA JORDAN ROZWADOWSKA

b. pierwsza zastępczyni naczelniczki oddziału żeńskiego Szkoła, emerytowana nauczycielka szkół średnich.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina, grono uczennic, przyjaciele 23826g

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Król i złodziej”.
NOWY — g. 16 „Koniec księgi VII”.
OPERA — g. 19 „Cyrułik Sewilski”.
OPERETKA — g. 19 „My chcemy tańczyć”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Przeciw Wranglowi”.
KOŚCIAN: „Los człowieka”.
KORNIK: „Dziennikarz”.
LESZNO: „Wiryneja”.
OBORNKI: „Milion za Laure”.
SREM: „Dama z pieskiem”.
ŚRODA: „Wierność”.
SZAMOTULY: „Kardiogram”.
WAGROWIEC: „Ballada o żołnierzu”.
WRZEŚNIA: „Zmartwychwstanie” cz. I i II.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Nowy Jork — wystawa światowa”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent Carlo Zecchi (Włochy).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m. 7.35 Dla każdego coś... melodyjnego; 8.05 Dzień dobry tu Redakcja; 8.10 Mozaika muzyczna; 8.45 Jak o czymś gładziej; 9.10 Dla kł. IV liceum (zajęcia fakultatywne grupy biologiczno-chemicznej); „Embriogeneza” — rozmowa; 9.20 Muzykalne migawki; 9.40 Dla przedszkoli „Sarna” — taniec rzeszowski; 10.05 „W leśniczówce” — mikropowieść; 10.25 Konc. popularny; 10.50 Choroby weneryczne nadal groźne; 11.10 Dla kł. VIII (jęz. polski) „Niepokonany” słuch.; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Melodie i rytmy dla wszystkich; 13.10 Dla kł. IV liceum (zajęcia fakultatywne grupy humanistycznej); „Jeden, czyli miliony”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14.10 Raportaż literacki; 14.20 Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku przed mikrofonem; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Społem dla wspólnego dobra; 19.30 Konc. zyczeń; 20.30 Muzyczne pocztówki znaną Dunaju; 21.10 Gospodarskie rozmowy; 21.15 600 sekund z zesp. B. Hardego; 21.30 Teatr PR „Płaszcz Kordiana”; 22.10 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Kompozytor tygodnia — Camille Saint-Saëns; 0.10 Program nocny z Szczecina.
WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Wesołe rytmy; 8.35 Mana bohaterstwa; 8.50 Śpiewa „Śląsk”; 9.10 Konc. solistów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Z nagrań Ork. Mandolinistów Rozł. Łódzkiej PR; 10.25 „Ktoś na mnie czeka” — opow.; 10.45 Z muzyki dawnej i nowej; 12.10 Raportaż dnia; 13.10 Cudowni gospodarze; 13.15 Humoreska pt. „Partia brydża”; 13.30 10 minut z zesp. J. Millana; 13.40 Muz. operowa; 13.40 Mistrzowie pięknej słowa — Wojciech Brydziński „Biedny pociąg”; 14.05 Dla każdego coś miłego — koncert; 14.45 „Biełkita szafeta”; 15.10 Konc. Chór Rozł. Wrocławskiej PR p/d E. Kajdasza; 15.20 W dialogu muzycznym grają zespoły: W. Kolankowskiego i zesp. Rozgłośni Krakowskiej PR; 15.35 Czytamy „Ruch Muzyczny”; 17.15 „Radość i zmartwienie Koszykarszy „Lecha”; 17.25 Pozn. konc. zyczeń; 17.53 Radioexpress; 18.10 Felieton F. Fornalczyka pt. „Sprawozdanie przez współzdranie”; 18.20 Sonda — dźwięk przegląd społeczeństwa; 19.15 Język angielski; 19.30 Transm. konc. symf. Wielkiej Ork. Symf. PR i Tel. z sali R. dielberga; 21.26 Wiersze Józefa Gieł; 21.36 Mel. rozrywk.; 22.33 „Korowód” — magazyn niosenek; 22.53 Znaszamy do tańca.
WIADOMOŚCI: 5. 30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 31. 41 i 49 m: 7.50 Mikrorocznik F. Elkan; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Muzyczna pocztka UKF; 9.10 Z bydgoskiej dyskoteki; 9.30 Nasz rok 71-szy; 9.45 Muzyka na czterech harf; 10.10 Deutsch im Funk — język niemiecki; 10.15 Aud. Radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Dzieśń palców” — powieść; 12.30 Za kierownicą; 13.10 Na łódzkiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 Kwadrans ze znakami zapamiętania; 15.50 Jazz od Nowego Orleanu do Chicago; 16.15 Piosenki — listy; 16.30 Antykwarat instrumentów; 16.45 Nasz rok 71-szy; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Półtora paraska” — pow.; 17.40 Piosenki „Spod Egipczy”; 17.55 Radiowe Encyklopedie Kultury; 18.20 Aqualung i Zezowata

Złotówki na Zamek



do kł. Wielkopolski

„NA OLIMPIJSKIM SZLAKU”

LESZNO. Pod takim tytułem odbyła się w leszczyńskim Domu Kultury rejonowa eliminacja teleturnieju. Wzięło w niej udział po 3 reprezentantów powiatu Gostyni, Jarocin, Kościan, Rawicz, Wolsztyn i Leszno.

Impreza wywołała duże zainteresowanie młodzieży. Teleturniej obserwowali uczestnicy Igrzysk Olimpijskich m.in. Julia Senfleben-Wojciechowska, Jerzy Juskowiak, Ludwik Kostera.

Zwycięzcą eliminacji został Jan Siemiński z Wolsztyna. Na drugim miejscu uplasował się Tadeusz Kwapisz (Leszno) przed Romualdem Mikołajczykiem (Wolsztyn).

POZNAJEMY SWÓJ REGION

OBORNKI. Grono pedagogiczne miejscowego Liceum Ogólnokształcącego postawiło sobie za cel lepsze poznanie swego regionu. Ostatnio więc zwiedzono jeden z największych zakładów przemysłowych powiatu i jego głównego eksportera — Fabrykę Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie. Nauczyciele zapoznali się z cyklem i profilem produkcji oraz obejrzeli zamontowane tam nowoczesne maszyny i urządzenia. (bop)

3 LATA „KANDELABRA”

SZAMOTULY. Klub Kulturalny „Kandelabra” obchodził trzecią rocznicę swojej działalności. W ciągu tego czasu dał się poznać jako interesujący klub o nowatorskim programie działalności. Wystawił kilka sztuk teatralnych, prowadził spotkania z ciekawymi ludźmi, urządził wiele imprez o charakterze muzyczno-rozrywkowym. W nietypowej rocznicy klubu udział wzięli satyrycy poznańskiego środowiska — Witold Degler, który recytował swoje fraszki. (mr)

PO DŁUGOLETNIM POŻYCIU

GNIEZNO. Medale „Za Długoletnie Pożycie Mażeńskie”, przyznane przez Radę Państwa, otrzymali ostatnio: Maria i Stanisław Staniszczyk z Kosowa, Pelagia i Franciszek Kabziński z Pawłowa, Antonina i Józef Solarkiewicz z Braciszewa i Michał i Antoni Mieszcza-kowie z Osińca.

Przedstawiciele władz gromadzkich wręczyli Jubilatowi wiązanki kwiatów. (zk)

O uśmiech chorego dziecka

Uczniowie klasy VIII z miejscowej Szkoły Podstawowej nr 2 postanowili podarować swoje zabawki i książki z lat wegetacji dzieciństwa maluchom, przebywającym na oddziale dziecięcej obornickiego Szpitala Powiatowego. Złożyli więc wizytę w szpitalu, przynosząc kilkadziesiąt różnych zabawek i książek. (bop)

Mary — gra i śpiewa Zespół Jethro Tull; 18.35 Mój magnetofon; 19.10 Powieść w w.d. dźwięk. „Cichy Don”; 19.30 Tylko po hiszpańsku; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20.10 Uchem słonia — muzyczny program; 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 Opera G. Pucciniego „Cyganeria”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów Shirley Bassey; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.10 Głos poety — T. Nowak; 23.10 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Ornells Vanoni; 24.10 Wiedom. Radia ONZ.
WIADOMOŚCI: 5. 6.30. 7.30. 8.30. 10.30. 12.05. 15.30. 17. 18.30. 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 8—8.35 — TV Kurs rolniczy; „Intensywny opis młodego bydła”; 10—11.25 — „Adiutant Jego Ekscelencji”; 11.35 — cz. fab. filmu rad.; 12.45 — 13.15 — Przysposobienie obywatela kl. II—III lic.; „Postępowanie ludności w okresie zagrożenia”; 13.20 — Politechnika TV — Matematyka I rok — „Elipsa i hiperbola”; 13.40 — „Równanie linii”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telestora”; 16.50 — filmy „Niezwykły mecz” — progr. rad.; „Uwaga! Iis wzywa” — prod. CSRS; 17.45 — Telereklama; 17.55

Wieś gospodarna — wsią kulturalną

By rzeczywistość odpowiadała wyobrażeniom

W Warszawie obradował ostatnio sejmik przedstawicieli wiejskiej młodości — Plenum Zarządu Głównego ZMW. Myślą przewodnią spotkania było hasło „Wieś gospodarna — wsią kulturalną”.

Ciekawa i ożywiona dyskusja nie pozostawiła żadnej wątpliwości, że unowocześnienie i przekształcenie rolnictwa musi iść w parze z upowszechnieniem kultury w środowisku wiejskim. Jej rozwój zależy oczywiście od stopnia rozwoju gospodarczego, ale nie będzie postępu i polepszenia wyników rolnictwa bez poszerzenia horyzontów myślowych mieszkańców wsi.

Tymczasem według zgodnej opinii młodzieży, przedstawicieli instytucji oraz organizacji działających na wsi, upowszechnienie kultury w tym środowisku napotyka coraz większe trudności. Usunięcie przyczyn nie leży w możliwości

ciach samych zainteresowanych. Wymaga kompleksowego spojrzenia na inwestycje i potrzeby kulturalne oraz wzajemną relację między tą działalnością a rozwojem gospodarki narodowej.

Kultura w powszechnym rozumieniu tego słowa — na co zwracano uwagę w wystąpieniach — jest dziedziną, która najbardziej różni wieś od miasta. Liczne badania socjologiczne dowodzą, że sprawę rozwoju i modelu życia wysuwa młodzież na pierwsze miejsce, na trzecim dopiero umieszczając warunki pracy na roli. Różnice powodują, że młodzież wiejska poszukuje możliwości awansu poza zawodem rolnika, poza wsią. To wcale nie oznacza, że w hierarchii społecznej zawodów zawód rolnika notowany jest nisko, ale, jak na razie, z zawodem tym nie wiąże się ambicje intelektualne.

Niewątpliwie jednym z powodów jest niski poziom szkół rolniczych i utrudniony dostęp młodzieży wiejskiej do innych typów szkół. Innym — trudności w docieraniu na wieś kina, teatru, prasy i książki.

W dyskusji przewijało się również pytanie, jak wyobrażamy sobie kulturalnego mieszkańca wsi. Nie wystarczy bowiem takie cechy jak uczciwość, obowiązkowość, solid-

ność w wykonywaniu obowiązków i aktywność społeczna. Muszą im towarzyszyć także — bogactwo zainteresowań, chęć pomnażania wiedzy, krytyczny stosunek do zjawisk oraz gotowość do podejmowania inicjatyw. Postawa człowieka jednostki musi uwzględniać zarówno rozwój własnej osobowości, jak i właściwy stosunek do drugiego człowieka oraz problemów ogólnonarodowych.

Właściwa interpretacja tej zasady przez młodzież wiejską gwarantuje, że hasło „Wieś gospodarna — wsią kulturalną” będzie odpowiadało wyobrażeniom o kulturalnej polskiej wsi.

W. O.

Ze Środy

Komunikacja... per pedes

W Środzie liczącej ponad 15 tysięcy mieszkańców znajdują się tylko dwa miejsca postoju taksówek. Jedno z nich — przy przystanku PKS — rzadko jest odwiedzane przez kierowców taksówek, kiedy zaś pojawiają się tam — nie chcą zabierać pasażerów udających się na krótkie trasy. Drugi postój taksówek znajduje się w centrum miasta przy ul. Wiośny Ludów. Tutaj jest zwykle wiele samochodów, ale kierowcy nie wgapiają się również do zabierania pasażerów na trasy krótkie. Liczne są przypadki nieuprzejmego traktowania klientów.

Innym problemem komunikacyjnym Środy jest odległy od centrum miasta o przeszło 2 km dworzec kolejowy. Nie kursuje stamtąd do miasta żaden autobus czy taksówka. Tymczasem z sąsiednich miejscowości, a nawet z Jarocina i Poznania, dojeżdża wiele ludzi do pracy i młodzieży szkolnej. Choćby ze względu na słoty jesienne i zbliżającą się zimę środkowe MPKG mogłoby pomyśleć o uruchomieniu na tej trasie jakiegoś mikrobusu (taksówki na tak krótkiej trasie są podobno nieopłacalne), który za przystępną opłatą dowoziłby ludzi z dworca do śródmieścia. (rk)

Z Obornik

Powiatowy sejmik działaczy kultury świeckiej

W Obornikach obradował II powiatowy zjazd sprawozdawczo-wyborczy Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Organizacja ta zrzesza w 17 istniejących w powiecie kołach ponad 250 członków. W ciągu dwóch lat obornicki oddział TKKS zanotował na swoim koncie wiele osiągnięć organizacyjnych, ideowo-wychowawczych i propagandowych. Organizowano między innymi wiatowe seminaria o obrzędowości i obyczajowości świeckiej dla pracowników USC, wykłady przedstawicieli ZW TKKS i naukowców, przeprowadzono wiele spotkań przedmażeńskich oraz wykłady dla aktywistów związkowego Obornickich Fabryk Mebli i PZGS.

Z inicjatywy TKKS odbyła się też sesja popularno-naukowa, poświęcona 100 rocznicy urodzin W. Lenina, dla aktywistów komitetów rodzicielskich szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Obornik. Przy Szkole Podstawowej nr 2 i Liceum Ogólnokształcącym w Obornikach oraz szkołach podstawowych: w Murowanym Goślinie oraz nr 1 i 2 w Rogoźnie powołano do życia uniwersytety dla rodziców.

Według oceny ZW TKKS obornicki oddział znajduje się obecnie na I miejscu w Wielkopolsce. Prezesem Zarządu Powiatowego wybrano ponownie Edwarda Pietza, (bop)

Z Wronek

„Społem” w dążeniu do handlowego znaku jakości

Nasze odwiedziny w biurach Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” we Wronkach po raz nie wiadomo który wykazały naprawdę, że nie ma dobrego handlu bez nowoczesnych jego form. WSS we Wronkach rozporządza 30 sklepami, z których zaledwie 2 zasluguja na miano nowoczesnych. Reszta to przestarzałe, ciemne i ciasne pomieszczenia, nie mające nic wspólnego z nowoczesnie pojmowanym lokalem handlowym.

Jakie sklepy, takie obroty — z tej prawdy doskonale zdają sobie sprawę we wronkowskim „Społem”. Plany modernizacji „Społem”-owskiej sieci handlowej są tam już gotowe. Obejmują one wszystkie sklepy spod znaku WSS oraz przewidują budowę pawilonu spożywczego na Zamościu z lokalizacją wskazaną przez władze terenowe. Warto tu podkreślić w ogóle współdziałanie Prezydium MRN z WSS, jeśli chodzi o nowe budownictwo mieszkalne. Nareszcie zsynchronizowane jest ono z równoczesnym powstawaniem placówek handlu i usług w orbitach wznoszonych domów. Fundusze na ten cel zdobył sobie kierownictwo WSS we Wronkach zapewnić.

Zdecydowanego i radykalnego posunięcia domaga się gastronomia we Wronkach rozporządzająca 123 załadowymi miejscami konsumpcyjnymi. Jest to serdecznie mało jak na miasto liczące przeszło 9 tysięcy mieszkańców. Ale już można mówić o szansach na poprawę stanu rzeczy: zapada decyzja o budowie (w adaptowanym domu na Rynku) restauracji na parterze na 80 miejsc i kawiarni na tyłach na piętrze. Kompleksowa modernizacja całego obiektu pozwala wierzyć, że Wronkom przybędą lokale z prawdziwego (albo nowoczesnego) zdarzenia. W „Społem” traktuje się tę sprawę jako palącą i zrealizowaną ostatecznie w 1973 roku.

— Za kierownicą: 18.25 — Kronika i aktualności; 18.40 — Konkurs TV Poznański; 18.45 — „Coś z karuzeli”; Reż. i scenografia — Tadeusz Woronkiewicz. Wykonawcy: aktorzy scen łódzkiej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Lawonichia” — Białoruski Zespół Tańca; 20.30 — Kł. — tygodnik społeczno-polityczny; 21.10 — „Adiutant Jego Ekscelencji”; cz. II serijnego filmu prod. radzieckiego; 22.35 — Dziennik; 23.05 — Politechnika TV (sobot.).

SOBOTA — PROGRAM I: 9—9.30 — Dla szkół — Geografia kl. V — „Na polach uprawnych Ukrainy”; 9.55 — Dla szkół — Zoologia kl. VII — „Jamochołny”; 10.30—11.50 — „Teoria uwodzenia” — fab. film czechosł. od lat 18; 15.55 — Film krótkometrażowy; 16.15 — Redakcja szkolna zapowiedzi; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Spotkanie z Gwiedą”; 17.20 — Wydarzenia proponują; 17.40 — Kobieta współczesna; 18 — Konkurs TV Poznański; 18.05 — „Krysztalowa latarnia”; 18.20 — repertaż; 18.35 — Tele-echo; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „Non-Stop” — magazyn rozrywkowy pod red. A. Rokity. Realizacja TV — M. Pyszyn. Program prowadzi — Z. Gozdawa i W. Stepien; 21.50 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.10—22.30 — „Teoria uwodzenia” — fab. film. czechosł. (od l. 18).

alizowaną ostatecznie w 1973 roku.

W dążeniach załogi WSS „Społem” we Wronkach celem jest i inna niemniej ważna sprawa. Jest nią problem zwiększenia wydajności maszyn. Narzuca się sama przez siebie konieczność adaptowania na ten cel właściwych pomieszczeń, które by zapewniały zaspokajanie codziennych potrzeb ludności w nabywaniu wędlin. Obecne możliwości w tym właśnie względzie są grubo nie wystarczające; jeśli jeszcze wziąć pod uwagę zwiększającą się podaż mięsa wówczas troska powstała we Wronkach staje się całkiem zrozumiała.

Należy jednak mieć nadzieję, że i sprawę masarni we Wronkach uda się tamtejszemu „Społem” należycie rozwiązać. (t.h.n.)

Z Gniezna

Radni o bezpieczeństwie i porządku publicznym

Aktualne zadania, związane z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym w powiecie oraz ocena działalności Kolegium Karno-Administracyjnego były przedmiotem obrad ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie.

Zanotowano dalszy postęp w zakresie zapobiegania i ścigania przestępczości, w oparciu o ściśle współdziałanie ze społeczeństwem. Zmalała liczba przestępstw i wzrosła do około 85 proc. ich wykrywalność. Systematyczna kontrola zabezpieczenia obiektów państwowych i spółdzielczych przed kradzieżą przyczyniła się do zmniejszenia liczby przypadków przywłaszczeń mienia społecznego. W br. przeprowadzono na takich kontrolach ponad 160.

Odpowiedniej działalności profilaktycznej wymagają natomiast wypadki drogowe. W br. zanotowano ich już ponad 40. Inspektorat ruchu drogowego co wspólnie z członkami ORMO zorganizował szereg akcji, mających na celu zapobieganie wypadkom drogowym. M. in. odbyło się 95 spotkań ze społeczeństwem, na których omawiano główne przyczyny i skutki wypadków drogowych oraz zorganizowano 7 imprez pod hasłem „Więź z Kodeksem Drogowym na ty”.

Do gnieźnieńskiego Kolegium Karno-Administracyjnego wpłynęło około 400 wniosków o ukaranie. Najwięcej — 134 dotyczyło osób, prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym.

Radni wybrali 30 ławników do Sadu Powiatowego oraz 50 członków Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. (zk)

Odnaczenia w PBRol.

Ostatnio odbyła się tu konferencja samorządu robotniczego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego, na której oceniono realizację zadań tego rocznych oraz zapoznano się z planem na rok przyszły.

Dwaj długoletni pracownicy otrzymali odznaczenia państwa — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono **Dyonizego Frackowiaka**, a Srebrnym Krzyżem Zasługi — **Jana Mikulskiego**. (zk)